PRZEGLĄD RYBACKI

1948

ROK XV MARZEC Nr 3

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH
WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru pojedynczego — 50 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł. ½ strony — 2000 zł. ¼ — 1000 zł.

Konto czekowe PKO Nr. 960.

82

ROK XV MARZEC 1948 Nr. 3

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

E. RUDZIŃSKI

AKTUALNE ZAGADNIENIA RYBACTWA STAWOWEGO I JESZCZE O SELEKCJI KARPIA.

Skończył się stary rok, przeminął ostatni w nim okres wytężonej pracy rybaka, okres przedświąteczny. W krótkiej przerwie, jaka pozostaje do pierwszych zajęć wiosennych, trzeba dokładniej, niż to bywa w sezonie, zaglądnąć do rybackiego dorobku piśmiennego. Wertując Przegląd Rybacki uderza przede wszystkim dziwny objaw nader rzadkich artykułów, traktujących o rybactwie stawowym. Zdawało by się, że hodowla ryb stawowych w Polsce schodzi na szary koniec ważności i zainteresowania a tymczasem owe kilkadziesiąt tysięcy hektarów stawów zasługują na liczniejsze wypowiedzi w naszym piśmie. Tematów do dyskusji nie brak, zwłaszcza kiedy się już zaczyna wyłaniać zagadnienie nadprodukcji karpia, co się wiąże z całym szeregiem kapitalnych spraw, jak np. cały problem intenzyfikacji produkcji, zwłaszcza karmienia ryb, sprawa podniesienia spożycia ryb w kraju i wywozu nadwyżki do sąsiadów. Przy tegorocznym planowaniu obsady i nakładów będzie miał „stawiarz" niejedno trudne zagadnienie do rozstrzygnięcia, które jak naprzykład opłacalność karmienia pozostanie pod znakiem zapytania aż do jesiennych połowów, kiedy to ustalą się nowe ceny. W obecnych czasach cena karpia bowiem nie dotrzymuje kroku zwyżce cen karmy i obciążeń w gospodarstwie stawowym. Przeciętna cena jednego kilograma karpia przed wojną wynosiła mniej więcej 1,40 do 1,50 zł. [1]) za kilogram loco grobla; przyjmując obecnie średnią cenę na 170 zł. za kilogram wypadnie mnożnik około 115 do 120. Cena żyta przed wojną wynosiła około 15 zł. za kwintal,

[1]) Podana cena zdaniem Redakcji jest zbyt wysoka i mogła być osiągana przez nieliczne gospodarstwa o b. korzystnym położeniu. Średnio wynosiła ona około 1 zł.

dziś mniejwięcej 3000 zł., zatem mnożnik 200. Gdybyśmy porównali inne wiejskie produkty jak tłuszcz, nabiał itp. to zawsze karp bity jest o „wiele długości".

Odnośnie do cen karpia mamy jeszcze w bieżącym sezonie do zanotowania pewną nowość. Większość krajowej produkcji żywego karpia zakupioną została przez Centralę Ryb po dwóch cenach sztywnych, jesiennej i zimowo-wiosennej, obejmującej okres od 15.XI. do 15.IV. Nie uwzględnia się zatym ryzyka i ubytku na wadze po kilkumiesięcznym przezimowaniu ryb, za co normalnie gospodarstwo stawowe otrzymało pewną zwyżkę cen, wynoszącą 15 do 30% ceny na Boże Narodzenie. Politykę takiej jednolitej ceny zimowo-wiosennej zastosowali poraz pierwszy, zdaje się, Niemcy przed wojną, aby wywrzeć nacisk na producenta do pozbycia się całej produkcji karpia stawowego w okresie świątecznym i noworocznym. Olbrzymi tradycyjny popyt na żywego karpia w tym okresie i niepokrywająca zapotrzebowania rynkowego produkcja niemiecka nie dopuszczały do ujemnych skutków, chociaż i tam podnosiły się liczne głosy przeciwne. Celem zaś takiej polityki cen było, nie stwarzać konkurencji rybactwu jeziorowemu i morskiemu w okresie wiosennym i wczesnoletnim.

Czy u nas uzasadniona już jest taka sama tendencja, zwłaszcza przy tak ekscentrycznym położeniu naszego wybrzeża i wielkich skupień jeziorowych wobec najważniejszych ośrodków konsumpcyjnych i przy szwankującej jeszcze podaży i dystrybucji świeżej ryby? Poza tym nie można u nas liczyć na konsumpcję olbrzymiej większości produkcji karpia na wigilię B. N. (tegoroczny przebieg to wykazał). Okres wielkiego postu i Wielki Tydzień muszą być także poważnie brane pod rozwagę. Wreszcie idzie karp stawowy na rynek w stanie żywym, a na to, aby go przez zimę utrzymać w tym stanie, musi gospodarstwo stawowe posiadać kosztowne urządzenia i, jak to już wyżej wspomniałem, ponosi ryzyko i straty.

Sprawa obciążeń gospodarstw stawowych świadczeniami publicznymi nasuwa też wiele zastrzeżeń. Tak np. ostatnie rozporządzenie o podatku gruntowym potraktowało gospodarstwo stawowe jako nadzwyczaj intratne przedsiębiorstwo w porównaniu do użytków rolnych. Podstawą dla ustalenia podatku gruntowego jest domniemana przychodowość w kwintalach żyta z jednego ha, którą się ustala według kategorii gruntów rolnych i rejonów. Otóż na grunta stawowe nałożony jest dodatek, wynoszący od kilkudziesięciu do

przeszło 100% normy danego rejonu. Podam kilka liczb z konkretnego przykładu.

W gospodarstwie A oznaczono przychodowość z użytków ornych na 14,3 q żyta z ha, a z gruntów stawowych na 24,7 q/ha; w gospodarstwie B użytki rolne przeciętnie 11,2 q/ha, a stawy 23,4 q/ha. Podatek gruntowy płatny był w życie, dla gospodarstw stawowych, które tego obowiązku oczywiście nie mogły dokonać, zezwolono na zapłacenie podatku gotówką lecz z dodatkiem, zdaje się 20%. Tymczasem ani cena ryb stawowych, ani też dzisiejsze możliwości produkcyjne nie uzasadniają tak nadmiernej progresji w stosunku do rolnictwa. Prosty rachunek to wykaże: przyjmując sprzęt żyta na 17 q z ha a cenę średnią na 3000 zł/q (cena sztywna plus premia), otrzymamy przychód 51.000 zł.; dla gospodarstwa stawowego przyjmując przyrost naturalny z 1 ha na 150 kg[1]), co na pewno jest bardzo dobrą przeciętną dla dzisiejszego stanu gospodarstw i zakładam, że jeszcze 100 kg uzyska się przez nawożenie i karmienie; zatem produkcja ryby kupieckiej wyniesie tu 250 kg/ha. Przyjmując tegoroczną przeciętną cenę na 170 zł/kg dochodzimy do przychodu 42.500 zł z ha stawu a właściwie z ha lustra wody. Gdybyśmy przychodowość porównywali na podstawie zbioru pszenicy, buraków czy nawet ziemniaków, to różnice były by jeszcze bardziej jaskrawe. Poza tym gospodarstwo rolne nie posiada tyle dużych powierzchni o zupełnie niskiej przychodowości lub nawet nieużytecznych, jakie w postaci wierzchowin obciążają zazwyczaj gospodarstwo stawowe, zwłaszcza w obecnym stanie powojennym.

Niezrozumiałym zatem jest jak ustawodawca uzasadnia tę dużą progresję w podatku gruntowym odnośnie do gospodarstw stawowych. Konieczna była by rewizja, której się powinny domagać nasze instytucje naczelne.

Wszystkie te powyżej przytoczone momenty napawają troską kierownika, odpowiedzialnego za dochodowość powierzonego mu warsztatu narodowej produkcji i wymagają bardzo ostrożnego kalkulowania. Nie ulega wątpliwości, że nadal, a właściwie coraz więcej będziemy musieli zważać na uwzględnienie wszystkich czynników naturalnych, jakie przy produkcji ryb stawowych mamy do rozporządzenia.

[1]) Zdaniem Redakcji średni przyrost naturalny dla obszaru całego Państwa nie wynosi więcej jak 80—100 kg/ha. Podany przez Autora odnosi się do gospodarstw żyznych i w dobrym stanie.

Wśród tych jedno z naczelnych miejsc zajmuje zawsze sprawa doboru szczepu karpia, zupełnie tak samo jak u rolnika sprawa elit w hodowli zwierząt domowych i roślin uprawnych.

Korzystam zatem ze sposobności, aby raz jeszcze powrócić do zagadnienia selekcji karpia. Artykuł mój na ten temat, który się ukazał w numerze 8 Przeglądu Rybackiego z r. 1946, miał na celu poruszyć to ważne zagadnienie, wywołać większe zainteresowanie się nim i pobudzić do żywszej dyskusji. Tematy bowiem poruszone są jeszcze zbyt płynne, za mało ugruntowane a wszelka wymiana myśli pomoże do pogłębienia naszych w tym kierunku wiadomości. Dlatego też świadomie i celowo zająłem w niektórych szczegółach stanowisko indywidualne, nie zawsze zgadzające się z szablonem dotychczasowych pojęć.

Na ten artykuł pojawiła się krytyczna recenzja dr Kocyłowskiego w Nr. 1/2 P. R. zeszłego roku, w którym autor przeważnie z teoretycznego punktu widzenia podchodzi do moich tez lub wniosków. Bardzo mi zależało, aby usłyszeć także głosy naszych praktyków, którzy z wieloletniej bezpośredniej obserwacji posiadają inny wgląd, a także inne podejście do zagadnień otwartych, aniżeli to dziś jeszcze dać może wiedza książkowa. Niestety szpalty Przeglądu Ryb. nie przyniosły żadnej pod tym względem wypowiedzi, zatem poruszę raz jeszcze ten temat.

Przede wszystkim muszę ujawnić pewne tendencje mego artykułu. Zdaję sobie sprawę ze zmian, jakie zaszły po wojnie w rybactwie stawowym, znikł bowiem dawny właściciel-hodowca, posiadający często wykształcenie wyższe, a conajmniej średnie, a zastąpił go w wielu wypadkach na posterunku kierowniczym rybak, który z natury rzeczy nie posiada takiego wykształcenia, jakie by mu pozwoliło opanować i zrozumieć pewne zagadnienia teoretyczne i nomenklaturę tamże przyjętą. Słyszeliśmy zresztą już w międzyczasie głosy w Przeglądzie Rybackim, nawołujące do udostępnienia artykułów dla szerokiej rzeszy rybackiej. Dlatego też starałem się utrzymać mój artykuł na poziomie zrozumiałym i stąd te zdania na tematy „dobrze znane z ławy szkolnej“ oraz niektóre „ludowe wyrazy“, tak rażące ucho dr Kocyłowskiego!

Przechodząc zatem do krytycznych uwag dr Kocyłowskiego rozpoczynam od cechy „ułuszczenie karpia“. Mówiąc o utrwaleniu tej cechy miałem wyraźnie na myśli zasadni-

cze dwie grupy, jakimi są drobnołuski karp i karp o dużym i rzadkim ułuszczeniu, tj. lustrzeń wraz z gołym. Te cechy, jak mogłem kilkakrotnie stwierdzić, szybko utrwalają się w potomstwie. Cecha „goły" natomiast jest jeszcze u nas odmianą lustrzenia i dziedzicznie nie utrwala się tak dokładnie, jak tamte dwie główne cechy. Nie uważam, abym się tu różnił ze zdaniem Schäperclausa.

Nadal stoję na stanowisku, że należy jeszcze dokładniej zbadać karpia drobnołuskiego pod wieloma względami, ale go nie proteguję w porównaniu do lustrzenia, jak to dr Kocyłowski w dziwny sposób mi imponuje. Tak samo nie żądam, aby karpia podawano bez skóry do stołu(!?), ale uważałem za wskazane przytoczyć, że karp drobnołuski podobno posiada lżejszą o 20% skórę wraz z łuskami od innych. Zresztą nie wszyscy jedzą skórę ryb z rozmaitych powodów, a dla tych wiadomość powyższa może być ciekawą.

Dr Kocyłowski uważa wystąpienie drobnych ogniskowo rozsianych łusek jako oznakę „degeneratywną", jaka zawsze przy krzyżowaniu występuje. Z tym się nie mogę zgodzić. Wystąpienie takich łusek, które zwykle są rozsiane, a rzadko kiedy tworzą dachówkowato ułożoną partię, jak u drobno łuskowego, można by raczej uważać za atawizm. Samo więc wystąpienie takiego ułuszczenia nie można uważać za objaw degeneracji, a o innych z tym związanych wadliwych w naszym pojęciu objawach dr Kocyłowski nie wspomina. Nie wiadomo więc na czym degeneracja ma polegać. Ja uważam pojawienie się tego rodzaju ułuszczenia jako mało estetyczny wygląd, a innych ujemnych cech, związanych z tą widoczną nie stwierdziłem. Dałem temu wyraz w dalszym ciągu pracy omawiając nasze dążenia przy hodowli karpia. Nasuwa mi się tu porównanie do modnego niegdyś, ale niczym nie uzasadnionego żądania, aby przy hodowli bydła nizinnego holenderskiego eliminować wszystkie te sztuki, u których biały kolor sięga ponad kolana.

Omawiając ustęp o szybkości wzrostu wspomina dr Kocyłowski o pracy Zakładu Rybactwa U. J. w Krakowie, przeprowadzonej w r. 1936 w Spytkowicach, a dotychczas nieogłoszonej. Szkoda, że wyniku tych doświadczeń nie ujawniono. Jest to niestety często spotykany u nas objaw, a wynikiem tego jest smutny fakt, że ubiegają nas inni, jak właśnie w wypadku analizy przewodu pokarmowego karpia, którą przeprowadzili i ogłosili Kostamarow i Klust. W mojej

pracy „O krzyżówkach karpia", ogłoszonej 20 lat temu[1]), zwróciłem już uwagę na dokładne zbadanie grubości przewodu pokarmowego i jego wagi w porównaniu ze wzrostem karpia.

Przy omawianiu dojrzałości płciowej u karpia rzuciłem ostrożnie myśl, że należałoby przeprowadzić kiedyś badania w kierunku tarcia się ryb przy niższej temperaturze i doprowadzenia do rozwoju ikry i wycieru w takich warunkach .Dr Kocyłowski uważa to za zupełnie wykluczone, gdyż „cecha ta pokrywała by się wtedy z pewnością z pobieraniem (żernością) i trawieniem pokarmu nawet sztucznego w tej temperaturze, czego jednak w przeprowadzanych badaniach rozpoznawczych nie zaobserwowano". Otóż właśnie na takich obserwacjach opieram to przypuszczenie, ponieważ wiadomo przecie, że narybek karpia w pierwszej swej jesieni żeruje jeszcze przy temperaturach poniżej 10^0 C, a nawet pobiera pokarm sztuczny. Spostrzeżenia te potwierdzi napewno szerokie grono rybaków hodowców. Przytoczone zatem właściwości młodego karpia upoważniają moim zdaniem myśl, że może się kiedyś udać wyodrębnienie cechy dojrzewania i składania ikry przy nieco niższych temperaturach.

W ustępie o odporności posługuje się dr Kocyłowski dziwną dosyć metodą. Mnie krytykuje, że „oczekuję, że drogą selekcji da się znaleźć karpia bezwzględnie odpornego na choroby zakaźne" (takiego składu zdania a zwłaszcza wyrazu „bezwzględnie" nie użyłem). Na początku natomiast swego artykułu przytacza dr Kocyłowski tezy Schäperclausa, cechujące karpia „wysokiej wartości hodowlanej", które w punkcie 3 żądają „odporność na choroby i inne ujemne czynniki". Do tego celu służyć ma „selekcja, której celem jest uzyskanie materiału hodowlanego pierwszorzędnej jakości tak pod względem zdrowia jak i przyrostu". Te przytoczone ustępy z książki Schäperclausa pozostawia dr Kocyłowski bez komentarza.

Dr Kocyłowski twierdzi, że każdy hodowca przy zachowaniu należytej hodowli i higieny w dobrym środowisku wyodrębni sobie zdrowy szczep karpia. Jeżeli chodzi o posocznicę to uważam twierdzenie takie za mylne, a nawet

[1]) Dr Kocyłowski wspomina o tej pracy przytaczając tytuł niemiecki; tymczasem artykuł ten pojawił się wpierw w Gazecie Rolniczej w numerach 12 i 13 z 1928 r.; wówczas bowiem nie wychodził w Polsce żaden miesięcznik poświęcony rybactwu.

szkodliwe, gdyż zaleca ono jednostronne zwalczanie. Zdaje się, że taką tezę postawił prof. Spiczakow, tymczasem dotychczasowa praktyka wykazała, że samą jaknajbardziej racjonalną i higieniczną gospodarką stowawą nie zwalczymy tej zarazy. Muszą tu być stosowane wszystkie sposoby walki, zatem między innymi także wyodrębnienie szczepów odpornych.

Co do szczęścia, jakie przy tym wyodrębnieniu może dopomóc hodowcy, to zrozumie to każdy hodowca - praktyk. Nie mam jednak zamiaru „czekać na szczęściarza", jak to dr Kocyłowskiemu się wydaje, biorę natomiast wszystkie czynniki pod rozwagę, a nie jedynie dedukcję teoretyczną.

W podobny sposób zajmuje dr Kocyłowski krańcowe stanowisko krytykując moje supozycje, że większy aparat skrzelowy mógłby odegrać pewną rolę przy odporności na zanieczyszczenie wody. Dr Kocyłowski uważa, że zapomniałem o filtrach, osadnikach itp. Tymczasem mam z tymi urządzeniami dużo do czynienia i znam rozmaite stopnie zanieczyszczenia wody, które ryby stawowe indywidualnie rozmaicie znoszą. Nie musi to być spowodowane większą lub mniejszą powierzchnią skrzel, ale narazie nie ma dowodu, że tak nie jest.

Rzucone przeze mnie myśli o ubocznych cechach mają nadal za zadanie nakłonić tych, którzy posiadają ku temu warunki, do przeprowadzenia doświadczeń, które jedynie w instytucjach naukowych mogą być należycie wykonane.

Krytykując moje ostrożne wypowiedzi o wielkości głowy twierdzi dr Kocyłowski, że inteligencja z „apetytem (żernością) i trawieniem" nie ma nic wspólnego; z tym się można zgodzić, natomiast umiejętne znalezienie pokarmu naturalnego, a do pewnego stopnia także i sztucznego zależnym będzie od stopnia inteligencji osobnika.

Ze zdumieniem wyczytałem, że dr Kocyłowski uważa mnie za wroga systemu Dubischa przy wychowie wycieru, ponieważ podałem oryginalny sposób przepuszczania wycieru górną wodą z tarliska do przepustki. Otóż trzeba wpierw ustalić, co oznacza system Dubischa.

Jak wiadomo hodowca ten pracował w gospodarstwach stawowych tzw. Komory Cieszyńskiej w latach 1870 do 1880. Jego wybitną zasługą było, że jako pierwszy wprowadził oddzielny sposób wychowu poszczególnych roczników karpia oraz że jako pierwszy przepuścił wycier z tarliska do niżej położonych przygotowanych stawów i zastosował sposób dalszego przesadzania wycieru na przesadki. Poza tym

jego to jest zasługą, że na Śląsku rozpoczął selekcję karpia, która następnie dalej prowadzoną była przez jego uczniów w Małopolsce i która doprowadziła do powstania sławnego szczepu karpia tzw. galicyjskiego. Według monografii Pawła Morcinka zakładał Dubisch tarliska wielkości od 1000 m^2 do blisko 3000 m^3 (pół morga austriackiego) i do takiego tarliska puszczał na tarło jedną ikrzycę i dwa mleczaki. Dziś jeszcze istnieją w tych okolicach duże tarliska i urządzenia dla przepuszczania wycieru. Zatem klasyczny sposób Dubischa polegał właśnie na używaniu dużych tarlisk. Dopiero Niemcy przy swej przysłowiowej „skąpej praktyczności" zaprowadzili te mikroskopowe tarliska i nazywali je łożem małżeńskim tarlaków (Karpfen-Brautbett).

Gdzie więc dr Kocyłowski dopatruje się u mnie zupełnego odstąpienia od systemu Dubischa, tego nie mogę zrozumieć. Zresztą, aby się zapoznać z opisanym przeze mnie sposobem przepuszczania wycieru, trzeba samemu w praktyce go wypróbować; wówczas przekonanoby się też, że proponowana przez dr Kocyłowskiego próba oszacowania ilości wycieru w „dużej miednicy" nie ma nic wspólnego z próbnym przeliczaniem przepływającego przez mniszek wycieru w ilości kilku do kilkudziesięciu sztuk na minutę.

Zaznaczyłem też, że system ten nie ma pretensji do wyodrębnienia samych 100% silnych i zdrowych rybek oraz że nie jest on zbyt ekonomiczny, jeżeli chodzi o ilość uzyskanego z jednej ikrzycy wycieru. Tu system „niemiecki" jest bezsprzecznie intratniejszy. Sam doświadczyłem tego w ubiegłym sezonie, kiedy z malutkiego tarliska wyłowiłem za pomocą siatek i skrzyni pod mnichem około 400.000 sztuk kilkudniowego wycieru. Mnie jednak chodzi o co innego, kiedy szukam sposobu autoselekcji w hodowli karpia.

Objawów degeneracji przy chowie krewniaczym, jakie dr Kocyłowski podaje (wystąpienie drobnych łusek nie uważam za takowe) dotychczas nie zauważyłem, pomimo, że od 40 lat mam do czynienia z takim chowem.

Na końcu mojej repliki chciałbym nadmienić, że krytyczne ustosunkowanie się do oryginalnych twierdzeń autora jest pożądane, koniecznym jest natomiast, aby krytyka trzymała się ściśle wyrażonych przez autora myśli, a nie imputowała mu wypowiedzi i dążeń, których on wcale nie ma i nie ujawnił.

Inż. STANISŁAW BERNATOWICZ
Giżycko

SIEJA W JEZIORACH MAZURSKICH [1].

W miarę postępującej normalizacji stosunków prawnych i gospodarczych na jeziorach mazurskich na czoło zagadnień rybackich wysuwa się problem norm zarybieniowych dla poszczególnych obiektów jeziorowych. Sprawa zarybienia, a więc świadome dążenie do zmiany istniejącego pogłowia ryb na bardziej korzystne pod względem hodowlanym nie jest rzeczą ani łatwą, ani też prostą. Koszty intensywnego zarybiania zawsze są wysokie, a wyniki są widoczne dopiero po upływie 3—4 lat. W przypadku popełnienia przy tym jakichś błędów rybak to potem bardzo dotkliwie odczuwa na własnej kieszeni. Planowanie więc w tym względzie winno być bardzo ostrożne i przewidujące z uwzględnieniem możliwości zbytu wyprodukowanej ryby. W związku z tym planowanie produkcji ryb jeziorowych nie może być dokonywane w oderwaniu od wydajności rybackiej naszego morza.

Obecnie wobec znacznego dostępu Polski do morza zaistniały duże możliwości rozwoju rybołówstwa morskiego. Należy więc realnie liczyć się z tym, że po wyjściu z obecnego impasu będzie ono dostarczało dużo tanich ryb na rynki wewnętrzne, natomiast produkcja cennych gatunków (łosoś, węgorz) pozostanie stosunkowo niewysoka. Może więc zaistnieć znaczna konkurencja ryb słodkowodnych z morskimi co nie byłoby zjawiskiem pożądanym w skali ogólno-państwowej. Obecnie zagospodarowując jeziora na Ziemiach Odzyskanych należy ten moment uwzględnić. W związku z powyższym przed jeziorową gospodarką rybną stoi konieczność uszlachetnienia pogłowia ryb jeziorowych przez wprowadzenie ew. zwiększenia pogłowia siei, sielawy, węgorza, sandacza, lina i szczupaka.

Znaczna część jezior mazurskich znakomicie nadaje się do hodowli siei. Metoda sztucznego tarła, wylęgu i podchowu w stawach tego gatunku o tyle już postąpiła naprzód,

---

[1]) Autor pragnąłby tym artykułem zapoczątkować dyskusję na temat uszlachetnienia pogłowia ryb jeziorowych z szczególnym uwzględnieniem ryb łososiowatych.

że przy odpowiedniej rozbudowie ośrodków zarybieniowych bylibyśmy w stanie wyprodukować taką ilość palczaków siei, by zaspokoić potrzeby naszego rybactwa jeziorowego w tym względzie.

Z opracowań niemieckich [1]) wynika, że w roku 1880 w żadnym z jezior Prus Wschodnich sieja autochtoniczna nie występowała. Od r. 1878 aż do ostatniej wojny Niemcy zarybiali sieją różne jeziora: oligo, — meso — i eutroficzne, wielkie i małe. Każdy dzierżawca na własną rękę sprowadzał materiał zarybieniowy i stosował wysokość obsady w/g własnego uznania. W ten sposób zarybianie sieją pozbawione było jakiegokolwiek planu i nosiło wszelkie cechy przypadkowości.

Materiał zarybieniowy siei pochodził z różnych jezior: Bodeńskiego, Madnego, Zalęt (Salentersee), Pejpus oraz z zatoki Kurońskiej. Najwięcej jednak siei jest pochodzenia pejpuskiego, ponieważ w latach 1905—1917 zarybiano jeziora tylko tą sieją. Od roku 1921 do obsady jezior używano wyłącznie sieji pochodzącej z jez. Gołdawki, a więc gęstofiltrowej.

Dr. A. Wiese [2]) podaje, że sieja została stwierdzona w 46 jeziorach Prus Wschodnich co stanowi 3,8% ogólnej liczby jezior tego kraju (1202 jeziora ponad 5 ha), a powierzchniowo to stanowi 33,453 ha. co wynosi 28,4% ogólnej powierzchni jezior. Z powyższych liczb wynika, że zamieszkuje ona tu przeważnie jeziora wielkie. Ponadto sieja występuje w znacznych ilościach i w innych jeziorach nie uwzględnionych w statystykach niemieckich jak np. jez. Charszany, Pamry i in. Ponieważ sieja kanałami zdołała przeniknąć do licznych jezior, więc ustalenie dokładnej liczby jezior z sieją jest rzeczą bardzo trudną.

Jak z badań Dr. A. Wiesego (1, c.) wynika, w omawianych wodach występuje sieja gęsto — i rzadkofiltrowa, ilość pręcików na pierwszym łuku skrzelowym waha się w granicach od 21 do 45.

Sieję jezior mazurskich Wiese podzielił w/g następujących 3 grup:

---

1) **Seligo A.**: Die Salmoniden in den Seen. Mitt. d. W. Fisch. Ver Bd. 24. Nr. 2, 1912.

2) **Wiese A. Dr.**: Die Grossmaränen Ostpreussens, Z. t. F. Bd. 35, 1938.

I. Grupa: Coregonus lavaretus marenoides Poljakow [1])

Ł. p.	Polska nazwa jez.	Niemiecka nazwa jez.	Pow.	Ilość wyrostków filtr. na 1 łuku	średnio
1.	Sniardwy	Spirding	10.588.00	36—45	40.7
2.	Leminek	Leming	75.25	41—43	42.0
3.	Jażkowskie	Stäbling (Ixt)	137.17	38—43	40.6
4.	Nurno	Narien	1.096.71	38—43	40.0
5.	Gołdawka	Goldapgar	1.069.99	29—45	38.3
6.	Selmentno	Gr. Selment	1.261.00	35—42	38.7
7.	Zawinda	Gr. Sawinda	237.50	34—42	38.0
8.	Luterskie	Lautern	1.008,00	27—44	35.4

II. Grupa: Coregonus lavaretus forma vigrensis Th.[2])

Ł p.	Polska nazwa jez.	Niemiecka nazwa jez.	Pow.	Ilość wyrostków filtr. na 1 łuku	średnio
1.	Wodne	Wadang	485.99	30—32	31.0
2.	Dadaj	Daday	1.051.00	28—38	34.5

III. Grupa: Coregonus lavaretus holsatus Th.

L. p.	Polska nazwa jez.	Niemiecka nazwa jez.	Pow.	Ilość wyrostków filtr. na 1 łuku	średnio
1.	Sasek	Gr. Schoben	954.00	21—29	24.6
2.	Zalęt	Salent	343 00	21—35	27.7

Sieja gęstofiltrowa, pod względem hodowlanym jest bardzo cenną. Posiada w wysokim stopniu zdolność przystosowania się do różnych warunków biologicznych jeziora i w zależności od tych warunków może żerować we wszystkich trzech strefach jeziora. Wykazuje szybkie tempo przyrastania i posiada piękny kształt ciała.

[1]) Wiese niezupełnie słusznie zalicza sieję pejpuską (C. l. marenoides Poljakow do siei szlachetnej (C. l. f. generosus Pet.). Możliwe, że w tych 7 jeziorach sieja pejpuska skutkiem plastyczności uległa znacznym modyfikacjom w zależności od środowiska.

[2]) Sieję tę podaje Wiese pod nazwą C. l. f. maraena Bl.

W tych więc jeziorach, gdzie jest dostateczna ilość tlenu i nie ma zbyt silnych procesów gnilnych darzy się ona obficie i wykazuje nieraz zadziwiającą zdolność przystosowania się do nowych warunków. Z tych względów materiał zarybieniowy powinien pochodzić z jezior posiadających sieję gęstofiltrową (Śniardwy, Leminek, Jaskowskie, Nurno, Gołdawka, Selmentno, Zawinda i Luterskie). Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że sieja gęstofiltrowa występuje jeszcze i w innych jeziorach dotychczas niezbadanych pod tym względem, które w przyszłości również mogłyby stać się matecznikami tego gatunku.

Według statystyk niemieckich [1]) w roku 1938 w Prusach Wschodnich odłowiono ca 14.000 kg. siei co w przeliczeniu na 33.453 ha. jezior wynosi zaledwie ca 0,4 kg./ha. Tak mała ilość pozyskiwanej siei rocznie w zestawieniu z wysokimi kosztami zarybienia i odłowów sprawia, że szereg rybaków patrzy sceptycznie na hodowlę tego gatunku w jeziorach. Jednak nad tak użytkowo cennym gatunkiem, jak sieja nie może przejść do porządku dziennego i nadal traktować ją jako ciekawostkę gospodarki jeziorowej. Pożyteczne więc sądzę będzie rozpatrzenie ważniejszych aspektów związanych z hodowlą tego gatunku w naszych jeziorach.

Niepowodzenie hodowli siei w niektórych jeziorach wynikają głównie z następujących przyczyn:

1. Zbyt wielka dyspersja materiału zarybieniowego.
2. Trudności związane z odłowem.
3. Nadmierne zachwaszczenie jezior.

Nie posiadamy danych o normach zarybieniowych stosowanych przez Niemców. Jedno jest pewne, że zarybianie było dokonywane wylęgiem pochodzącym z wylęgarni w Węgorzowie. Z uwagi jednak na to, że ikrę pozyskiwano ostatnio tylko z jeziora Gołdawki, więc roczna produkcja wylęgu siei zapewne nie była wysoką. Wylęg siei nabywali różni dzierżawcy jezior i zarybiali nimi swoje wody. W rezultacie dorywczego zarybiania wylęgiem powstała wielka dyspersja materiału zarybieniowego. Sieja rozchodziła się po wielkich obszarach wodnych kanałami przenikała do coraz innych jezior i przeważnie znikała z oczu rybaka. Skutkiem silnego rozrzedzenia pogłowia tylko nieliczne sztuki mogą wziąć udział w rozrodzie, a złożona ikra pozostając tyle czasu w jeziorze pada przeważnie łupem chwastu (krąpie,

1) Statistisches Reichsblatt. 1938.

okonie, miętuzy, jazgarze i in.). W rezultacie czego pogłowie nie ulega zwiększeniu.

Sieja jest rybą bardzo ostrożną, zmyślną i jak rybak powiada „dziką“. Nie znane są jej nawyki i upodobania, nie wiadomo jak reaguje na zmiany atmosferyczne i gdzie jej w różnych porach roku szukać. Podczas połowu znakomicie potrafi wyzyskiwać zawady, nierówności dna itp., by uniknąć sieci. W toni zachowuje się niespokojnie, gwałtownie szuka wyjścia z sieci i w ten sposób wypłasza ryby z matni stąd powiedzenie rybackie, że „sieja wyprowadza ryby z toni“.

W jeziorach więc głębokich o kapryśnej konfiguracji dna z dużą ilością zawad odłów siei zawsze jest bardzo trudny i zawodny. W toniach siejowych przeważnie inne gatunki ryb się nie pojawiają, więc obecnie połowy te często są nierentowne co oczywiście rybaków do tego gatunku zbyt przychylnie nie usposabia.

Prawie wszystkie jeziora mazurskie są silnie zachwaszczone krąpiem i okoniem, a w wielu z nich jest także znaczna ilość miętuza i jazgarza. Ponadto częstym zjawiskiem jest nadmierna ilość leszcza. W rezultacie czego dno i sublitoral jest tak silnie wyżerowany, że niektóre gatunki jak np. krąp w wielu przypadkach prowadzi drapieżny tryb życia i łowi się na haki węgorzowe na drobne ryby (jez. Tayta, Ławki i in.). Hodowla więc siei w tych warunkach z góry jest skazana na niepowodzenie, ponieważ lwia część złożonej jej ikry w okresie od jesieni do wiosny zostanie pożarta przez chwast. Ponadto z powodu zbyt silnego wyżerowania dna sieja byłaby zmuszona żywić się przeważnie planktonem co nie wpłynęłoby dodatnio na jej przyrost. Z tych więc względów sieja jako gatunek biologicznie słaby w naszych jeziorach, stale będzie wypierana przez krąpia, okonia i leszcza. Miętuz i jazgarz w mniejszym już stopniu jej zagraża z powodu mniej licznego występowania. Stąd też w jeziorach siejowych pogłowie wyżej wymienionych gatunków ryb winno ulec znacznemu przerzedzeniu drogą długotrwałej i konsekwentnej walki, przyczem zabieg ten należy traktować jako konieczną meliorację jeziora. Nieznajomość tego stanu rzeczy w przeważnej mierze przyczynia się do niepowodzenia siejowej gospodarki w jeziorach. Na najbardziej odpowiednim stanowisku pod względem glebowym i nawozowym nie można siać uprawnych roślin i spodziewać się wysokich plonów nim pola się nie odchwaści. Jest to

stara i oczywista prawda, która mimo iż posiada ścisłą analogię z rybactwem przez rybaków nie jest respektowana.

Główne wytyczne zagospodarowania jezior siejowych sprowadzają się do następujących wniosków:

1. Z uwagi na przypuszczalną wysoką produkcję morza w przyszłości — o ile chodzi o ryby tanie, dla złagodzenia konkurencji handlowej ryb morskich z jeziorowymi zachodzi konieczność uszlachetnienia pogłowia ryb jeziorowych przez wprowadzenie ew. większego zagęszczenia, -- gdzie jest to możliwe, siei, sielawy, węgorza, sandacza, szczupaka i lina.
2. Na Mazurach istnieje wielka ilość jezior znakomicie nadających się do hodowli siei.
3. W jeziorach mazurskich występuje sieja gęsto — i rzadkofiltrowa. Ze względu na wyższą wartość hodowlaną siei gęstofiltrowej tylko nią winny być zarybiane jeziora.
4. Ze względu na trudności związane z odłowem siei mogą nią być zarybiane tylko jeziora łatwe do odłowu.
5. Nadmiernie rozwinięty chwast (krąp, okoń, miętuz, jazgarz) nie tylko stwarza silną konkurencję pokarmową siei, ale również masowo niszczy złożoną przez nią ikrę. Z tych też względów wysiłki zmierzające do do zmniejszenia ilości chwastu winny być bezwzględnie przedsięwzięte i traktowane jako konieczna melioracja jeziora.
6. Pogłowie leszcza w jeziorach siejowych winno ulec znacznemu zredukowaniu.
7. Palczaki siei o wadze 10—20 g. są najodpowiedniejszą formą zarybienia przy zastosowaniu norm w wysokości od 100—200 sztuk na 1 ha. lustra wody przez pierwsze trzy lata. W dalszych 3 latach normy te mogłyby być zmniejszane do połowy.
8. Celem umożliwienia dokonywania kosztownego zarybiania przez kilka lat z rzędu oraz przeprowadzenia nierentownych odłowów chwastu czynniki decydujące winny przyjść rybakom z wydatną pomocą w postaci długoterminowego kredytu. Jest to bowiem jedyna droga do uszlachetnienia pogłowia ryb jeziorowych i oparcie jeziorowej gospodarki na mocnych podstawach.

Inż. P. WILMAN

MOTOROWA KOSIARKA WODNA „KRAJ“ [1].

Jedną z przyczyn notowanego obecnie w Polsce znacznego spadku produkcji ryby w gospodarstwach stawowych jest silne zarośnięcie stawów twardą roślinnością. Powszechnie stosowane u nas przed wojną sztuczne dokarmianie ryb oraz nawożenie dna i wody w celu zwiększenia wydajności stawów, zostały przez gospodarstwa stawowe niemal całkowicie zaniechane, jako zabiegi dzisiaj zupełnie nieopłacalne, a jedynie dokonywane jest wykaszanie stawów przy pomocy zwykłych kos ręcznych lub kos członowych (Rossinga). Zabieg ten jest stosowany jednak w stopniu niedostatecznym z uwagi na trudność zdobycia robotnika do tej ciężkiej pracy, i wysoki koszt robocizny.

Dlatego też należałoby, moim zdaniem dążyć do jaknajdalej idącego zmechanizowania pracy przy zwalczaniu nadmiernie rozwiniętej twardej flory w większych zespołach gospodarstw stawowych, przez użycie motorowych kosiarek wodnych.

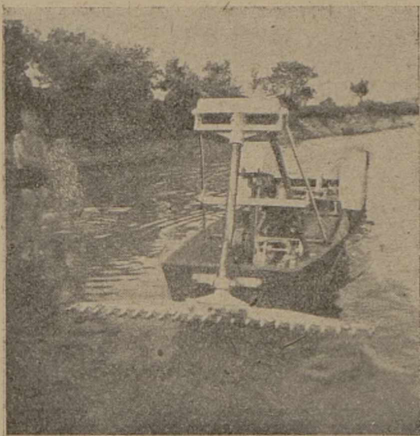
Dotychczas w Polsce nie było fabryki, która produkowałaby tego rodzaju kosiarki wg licencji zagranicznej, czy też konstrukcji krajowej. Kosiarki takie mniej lub więcej udanych typów pracujące u nas przed wojną albo w czasie okupacji, były sprowadzane z zagranicy głównie z Francji i Niemiec, a ostatnio z Czech. Z kosiarek francuskich importowane były np. kosiarki f-my „Jacques et Collas“, z czeskich — kosiarki f-my Ferd Horský. (Fot. Nr. 1, 2).

Chociaż, niektórzy z naszych bardziej pomysłowych hodowców ryb, konstruowali na własny użytek kosiarki motorowe, które posiadały proste rozwiązania techniczne i dobrze pracowały, żadna z nich jednakże nie była seryjnie produkowana. Z całym uznaniem należy odnieść się zatem do zamierzeń hodowcy ryb p. A. Jaśkiewicza, który wykonał w/g własnego pomysłu motorową kosiarkę wodną „Kraj“ (Fot. Nr. 3) i zamierza przystąpić w najbliższym czasie do jej seryjnej produkcji.

Prototyp tej kosiarki pracował już w dwuch gospodarstwach stawowych pow. radomskiego, ponieważ jednak posiadał pewne wady konstrukcyjne, zaszła konieczność wprowadzenia do niego szeregu zmian technicznych. Kosiarkę „Kraj“ miałem możność oglądać w warsztacie konstruktora w Radomiu (ul. Nowy Świat 72) w czasie zorganizowanego

[1] Konstrukcja kosiarki „Kraj“ nie jest znana Redakcji. Artykuł powyższy winien wzbudzić dyskusję i zainteresowanie fachowców.

przez niego pokazu w grudniu ub. roku. Pokaz ten miał odbyć się początkowo w jednym z gospodarstw stawowych pow. radomskiego, gdzie pozostawiono pod wodą specjalnie



Fot. Nr. 1. Widok ogólny kosiarki f-my Horsky.

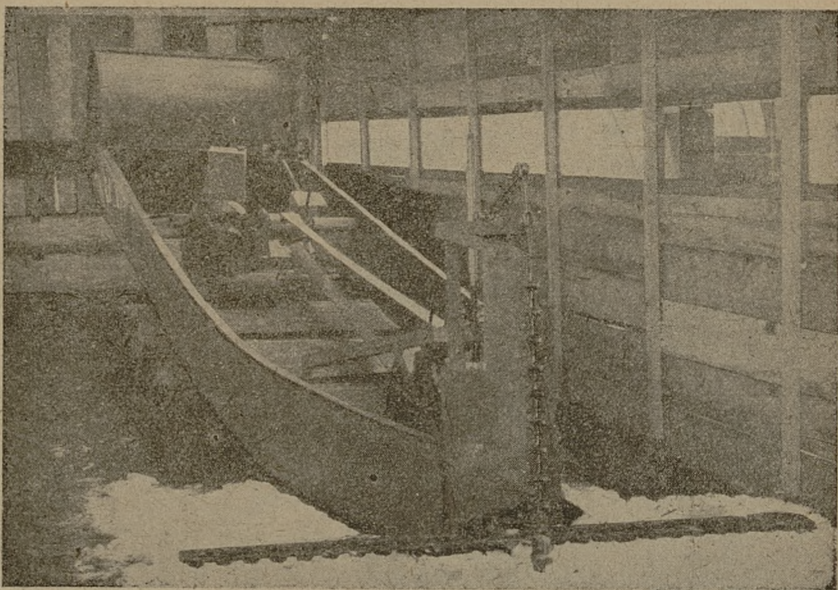


Fot. Nr. 2. Kosiarka f-my Horsky podczas pracy.

dla tego celu jeden większy staw, silnie zarośnięty twardą roślinnością. Z powodu niespodziewanego mrozu i pokrycia się stawu grubą pokrywą lodową, próba działania kosiarki na wodzie nie mogła dojść do skutku i z konieczności przeprowadzono ją „na sucho" w warsztacie konstruktora w Ra-

domiu. O działaniu tej kosiarki na wodzie przy obecnej jej formie konstrukcyjnej, poniżej szczegółowo opisanej, mogę zatem oprzeć się nie na własnej obserwacji, lecz na zebranych informacjach od obecnych przy przeprowadzaniu przed tym prób.

Kosiarka motorowa „Kraj" składa się, jak wszystkie kosiarki tego rodzaju, z trzech zasadniczych części: łodzi, przyrządu koszącego i motoru.

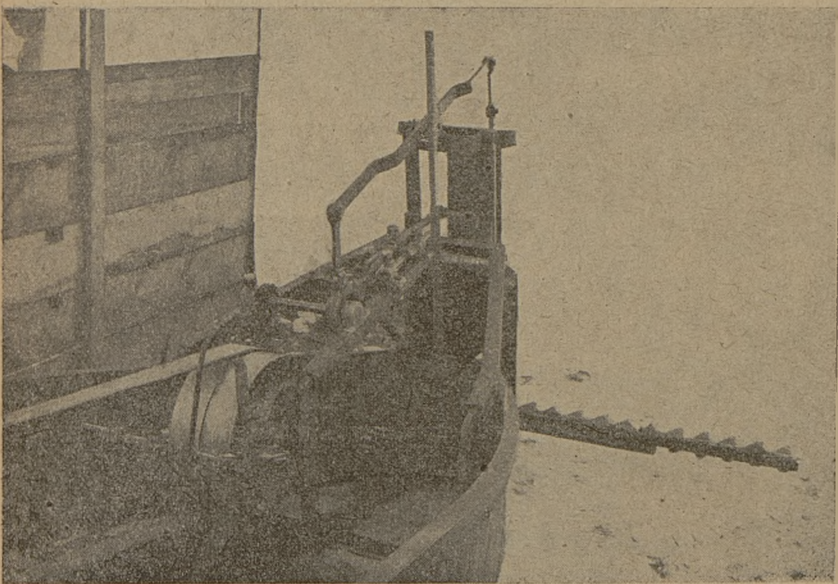


Fot. Nr. 3. Widok ogólny kosiarki „Kraj".

Łódź zbudowana jest ze spawanej blachy żelaznej o grubości dna 2 mm, burt 1,5 mm, dno posiada płaskie, od wewnątrz jest wzmocniona żelazem kątowym. Długość łodzi wynosi 4.80 m., maksymalna szerokość w dnie 1,10 m., przy górnych krawędziach burt 1,20 m., ogólna waga samej łodzi — 250 kg. W tyle łodzi zbudowany jest przyrząd popychający łódź, składający się z 4-ch drewnianych łopatek, osadzonych na wspólnej osi i umieszczony ster ręczny, wyjmowany.

Na dziobie łodzi umieszczony jest symetrycznie do podłużnej osi łodzi przyrząd koszący (Fot. Nr. 4), składający się z dwuch kos — poziomej, długości roboczej 2 m., wyko-

nywującej właściwą czynność koszenia i pionowej — długości 1 m., torującej drogę łodzi i zapobiegającej nagromadzeniu się przed łodzią ściętych przez kosę poziomą szuwarów. Przyrząd koszący jest poruszany motorem za pomocą przekładni pasowej z wolnym kołem oraz specjalnej konstrukcji suwakowej z mimośrodem zapewniającym zsynchronizowany ruch obydwu kos w czterech taktach podczas każdego obrotu mimośrodu, co idealnie wyrównywuje obciążenie mo-



Fot. Nr. 4. Widok części przyrządu koszącego z konstrukcją suwakową i mimośrodem.

toru pracą i zapewnia statyczność łodzi podczas ruchu kos. Urządzenie to stanowiące nowość w dotychczasowej budowie kosiarek wodnych, zostało przez konstruktora opatentowane. Konstrukcja przyrządu koszącego pozwala na dowolne zanurzenie kos, bez przerywania pracy, do głębokości 40 cm. Odejmowanie całego przyrządu koszącego od łodzi odbywa się przez wykręcenie 3-ch śrub sztyftowych. Waga całego przyrządu koszącego wynosi około 150 kg.

Kosiarka zaopatrzona jest w motor benzynowy, dwutaktowy o mocy 8 KM, który porusza kosy za pomocą przekładni pasowej i jednocześnie daje ruch obrotowy przyrządowi

popychającemu łódź ku przodowi. Dla zmiany ilości obrotów koła popychającego zastosowano skrzynkę biegów dla dwuch szybkości. Napęd łodzi odbywa się przy zastosowaniu ślimacznicy, redukującej obroty motoru oraz system trybów stożkowych.

Kosiarka wymaga dwuch ludzi obsługi, ogólna jej waga bez obsługi wynosi około 500 kg. Łódź zanurza się przy pełnym obciążeniu podczas pracy na głębokość 15 cm. Całość konstrukcji sporządzona jest według ostatnich wymogów techniki — koła pasowe, skrzynka biegów i ślimacznica wykonane z aluminium, wszelkie części ruchome pracują na bronzowych panewkach, smarowanie odbywa się towotnicami, części ruchome dla bezpieczeństwa pracy są osłonięte blachami. Szybkość łodzi podczas pracy wynosi 3-6 km/godz.

Przeciętna wydajność pracy kosiarki w/g informacji konstruktora 0,50—0,80 ha/godz., a przy cięciu roślinności młodej i równym dnie na dużych stawach powyżej 1 ha/godz., zużycie paliwa 3—4 ltr./godz. pełnej pracy. Cena sprzedażna kosiarki została skalkulowana przez jej konstruktora na ca 350.000 zł.

W kosiarce „Kraj", która posiada bezsprzecznie dużo zalet, należałoby moim zdaniem zwiększyć max. głębokość koszenia z 40 cm. conajmniej do 80 cm., wiadomo, że twarda roślinność może rozwijać się nawet na głębokości do 1.50 m. i że koszenie większości jej gatunków po samym dnie daje najlepsze rezultaty.

Poza tym, wskazanym byłoby zastosować motor na naftę, w celu zmniejszenia do minimum kosztów jej eksploatacji, a tym samym i kosztów pielęgnacji stawów.

Opisując szczegółowo tę kosiarkę kierowałem się myślą zwrócenia uwagi hodowców ryb, zatrudnionych w instytucjach posiadających w swojej administracji większe zespoły gospodarstw stawowych, na możliwość zaopatrzenia się Ich instytucyj w najbliższej przyszłości w maszyny krajowej konstrukcji i wykonania do zwalczania twardej flory. Konstruktorowi kosiarki p. A. Jaśkiewiczowi, w nagrodę za jego dotychczasowy trud, należałoby życzyć, aby kosiarka „Kraj" przewyższyła swą jakością wszystkie kosiarki tego rodzaju sprowadzane dotychczas do Polski z zagranicy i żeby jaknajszybciej doczekał się chwili, kiedy będzie ona powszechnie używana nie tylko w kraju, ale również eskportowana masowo zagranicę.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Zygmunt Wernik

W styczniu 1948 roku zmarł absolwent Liceum Rybackiego w Warszawie Zygmunt Wernik.

Urodzony w r. 1918 w Warszawie, kończy szkołę średnią w Rydzynie w r. 1936. Wybuch wojny zastaje go w szeregach Armii Polskiej w stopniu podchorążego. Po krótkiej i tragicznej kampanii wrześniowej dzieli los tysięcy żołnierzy polskich i dostaje się do niewoli niemjeckej. Organizm Jego nie wytrzymuje ciężkich warunków życia w niewoli i robót przymusowych. Zapada na gruźlicę płuc i jako „niezdolny do służby" zostaje z niewoli zwolniony.

Po powrocie do Warszawy, zapisuje się w roku 1941 do Liceum Rybackiego Związku Organizacji Rybackich. Tu styka się z rybactwem po raz pierwszy. Mimo, że choroba daje mu się coraz bardziej we znaki, zabiera się do pracy z wielkim zapałem. W krótkim czasie daje się poznać jako jednostka wyjątkowo zdolna i wartościowa. Jednakże stan zdrowia zmusza Go do czasowego przerwania studiów. Po kilkumiesięcznym pobycie w sanatorium wraca do szkoły i w krótkim czasie nadrabia zaległości. Liceum Rybackie kończy w roku 1943 jako jeden z pierwszych.

Interesując się zagadnieniami naukowymi nie poprzestaje na tym i dalej uczęszcza na komplety zorganizowane przez Instytut Rybacki w Warszawie, pod kierunkiem dr. Pliszki, studiując jednocześnie I-y rok tajnych kompletów S. G. G. W.

Zarówno w Jego studitch, jak i pracy na praktykach rybackich uderza Jego wyjątkowa sumienność, pracowitość i zapał, pomimo że choroba czyni coraz dalsze postępy. Nie tylko na terenie pracy rybackiej przejawia zresztą żywą działalność. Rozumiejąc konieczność walki z okupantem, bierze czynny udział w pracy konspiracyjnej, między innymi jako instruktor tajnych kursów wojskowych Armii Krajowej.

Wybuch Powstania zastaje Go w Warszawie. Z bronią w ręku staje na barykadach walczącego Miasta i trwa tam do chwili gdy oddział Jego zostaje rozbity przez Niemców. Udaje mu się wydostać z rąk niemieckich oprawców. Czas jakiś spędza po Powstaniu na praktyce rybackiej pod Warszawą, a następnie wyjeżdża do Ośrodka Zarybieniowego w Dolinie Będkowskiej.

Jednakże ostatnie przejścia odbijają się na stanie zdrowia. W tym okresie ma już całkowicie unieruchomione jedno

płuco, a choroba czyni dalsze postępy. Pomimo tego nie rezygnuje z pracy i obejmuje kierownictwo dużego ośrodka rybackiego na jeziorze Odmuchowskim, gdzie organizuje gospodarstwo rybackie. Trwa na tej placówce do czasu, gdy postępy choroby całkowicie uniemożliwiają Mu dalszą pracę.

Po długich i ciężkich cierpieniach, od roku blizko unieruchomiony w łóżku, umiera pod Warszawą do ostatniej chwili interesując się pracą swoich dawnych kolegów.

W Zmarłym tracimy nie tylko Człowieka, który umiłował zawód rybacki i pełnił go z całkowitym poświęceniem, tracimy w nim Kolegę o wybitnych wartościach umysłowych i moralnych.

GŁOSY RYBAKÓW

Sieraków w lutym 1948 r.

RYBAK

Słowo „rybak" różnie jest interpretowane. Mówi się: rybak-ichtiolog, rybak-wędkarz, rybak-kłusownik, rybak-handlarz, rybak-stawiarz, rybak-hodowca i rybak-zawodowy. Z wszystkich wyżej wspomnianych określeń mam na myśli rybaka zawodowego o którym chcę parę słów napisać. Zawodowym rybakiem może być tylko człowiek, który od młodych lat ma powołanie, musi ten trudny zawód pokochać, a siebie poświęcić. Bo czyż to nie poświęcenie, kiedy świat spokojnie śpi, rybak pracuje ciężko, szamoce się z falą czy prądem w ciemną noc, bez względu na pogodę, choć nieraz wiatr z deszczem, śniegiem albo gradem oczy zasypuje, mgła zasłania widoczność a mróz dokuczliwie szczypie. Jego nic nie zraża, uparcie dąży do celu sobie wytkniętego. A kto chce pokochać wodę i zawód rybacki musi przede wszystkim poznać tajniki żywiołu i zawodu oraz liczyć się poważnie z Siłą Wyższą. Do wykonywania tego zawodu potrzebna mu jest nie tylko siła, ale też i umysł. Dzięki sprytnym, mądrze obmyślanym poczynaniom uniknie często nieszczęścia, dużych strat a nawet śmierci. Z tego wynika, że oprócz podstawowych wiadomości ogólnych, potrzebne mu są koniecznie wiadomości czysto fachowe. Te ostatnie zdobywa od mistrza, albo od pomocnika w czasie nauki, na kursach rybackich i zebraniach Związku Rybaków Zawodowych. Chcąc być lojalnym wobec Państwa, kolegów, rodziny,

współpracowników i siebie musi prowadzić księgowość, kalkulować oszczędnie, ulepszać nowoczesnymi sposobami swój warsztat, współpracować z organizacją rybacką i wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Nie rzadko zdarzają się wypadki, że jakiś osobnik, który „rybakowi przez sień przeleciał", zgłasza się do egzaminu, nie tylko na pomocnika, ale nawet na mistrza. Jaki z niego rybak, kiedy sam nic nie umie a później ma szkolić nasz narybek. My wiecznie żyć nie będziemy, obowiązkiem naszym jest dbać o przyszłych rybaków. Na tle tym wynikają nieraz nieporozumienia, zarzuca się Komisji Egzaminacyjnej zbyt ostre postępowanie w czasie egzaminów. Komisja Egzaminacyjna wybrana z pośród rybaków zawodowych i z urzędu przynależnych przedstawicieli władz rybackich, nie może wyłamywać się z pod regulaminu specjalnie do przeprowadzania egzaminów sporządzonego. Że niektóre paragrafy są zbyt nieprzystępne dla niektórych osób, to prawda, ale sens ich jest bardzo słuszny. Dlaczego inne zawody bronią swoich praw. Naprzykład kowal nie może być dentystą. Inne sarkania — regulamin nie uznaje żadnych kursów niemieckich. Myślę, że wystarczy chociażby te kilka słów ażeby wytłomaczyć. Niemcy zaczęli się uczyć i wzorować na naszej ustawie rybackiej z dnia 7 marca 1932 roku, pozatym używali polskiego rybaka wyłącznie jako narzędzie, przy pomocy którego prowadzili gospodarkę rabunkową; wysławiali się między innymi tak „alles was nicht singen und beten kann mus raus" — to wystarczy. Prawdą jest, że wojna jest przyczyną dużych zaległości w rybołówstwie, które nam nie łatwo będzie odrobić, ale tłomaczenie takie nie rozwiązuje absolutnie sprawy. Okrutny okupant traktował nas wszystkich równo i każdy z nas odczuł jego łapę w tej czy innej formie. Precyzując moją pogawędkę chcę dodać, że przy dobrej chęci dużo można zrobić, przez wyszkolenie zdrowego narybku fachowego, racjonalne gospodarowanie, podniesienie pogłowia ryb w naszych zbiornikach i należyte wywiązanie się ze swoich obowiązków, przyczynimy się także cząstką do odbudowy naszej gospodarczo zrujnowanej ojczyzny.

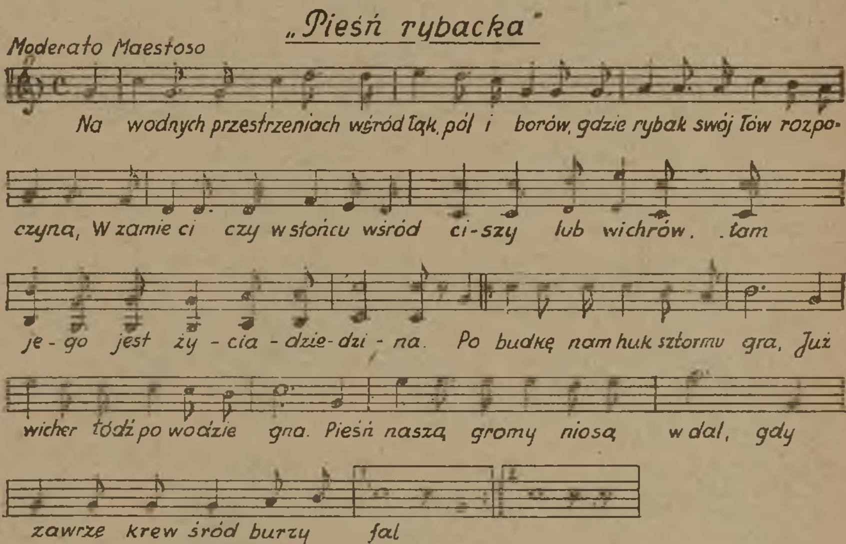
Cześć Rybactwu!

Bernard Olewski.

„PIOSENKI RYBACKIE"

Poniżej zamieszczamy kilka piosenek rybackich nadesłanych do Redakcji przez uczestników III Kursu rybackiego ze Szczecinka z prośbą o wydrukowanie.

PIEŚŃ RYBACKA
III-GO KURSU RYBACKIEGO W SZCZECINKU



Na wodnych przestrzeniach, wśród łąk, pól i borów
Gdzie rybak swój łów rozpoczyna,
W zamieci, czy w słońcu, wśród ciszy lub wichrów,
Tam jego jest życia dziedzina.

Pobudkę nam huk sztormu gra!
Już wicher łódź po wodzie gna
Pieśń naszą gromy niosą w dal!
Gdy zawrze krew wśród burzy fal.

Swój niewód zarzucisz w toń głębi szeroką,
Gdzie skarbu wód leżą kolebki,
Lecz nieraz nie dojrzy go bystre twe oko,
Gdy sieć zbierze zaczep zdradziecki.

Rybacka pieśń triumfem gra!
Gdy pełna łódź plon niesie nam
Lecz smutku też nie znamy nie,
Choć nasza sieć zdarta na dnie.

I zwykle, gdy świat cały we śnie głębokim,
O świcie lub nocą uśpioną,
Rybacy już płyną na szlaku dalekim,
W krainę dla innych nieznaną.

Rybacka pieśń w takt duszy gra,
Bo ona blask zórz rannych zna
W krainie wód, śród modrych fal,
A rybak jej udzielny pan.

Muzyka: Karol Jastrzębski
Słowa: Sergiusz Dowhyluk

I.

Mnie wesoło życie schodzi,
Bo gdy ranne błysną zorze
Już ja sobie w mojej łodzi
Bujam, pływam po jeziorze.

A zefirka miękki wiew
Przynosi mi z kwiatów woń
I ptaszętów luby śpiew
Wszystko głaska moją skroń.

A gdy niebo się zachmurzy
Wtenczas śpieszę się do lądu,
By nie zostać w wichru burzy,
By nie dostać się do prądu.

A gdy jestem w domu już
Luba żonka wita mnie
I tak Święty Anioł Stróż
Słodzi życie me.

Niech się ze mnie kto chce śmieje
Z mojej sieci, czółna, wiosła,
Żem robotny od dziew dzieje,
Żem podłego jest rzemiosła.

Nie prawda!
Wszak z rybaków Chrystus Pan
Apostoły swoje miał,
On im swoją władzę dał
A więc chlubny jest nasz stan.

Wszak Piotr Święty był rybakiem
Nie był innym jak w on dobie
Nie był innym tylko takim,
Jak ja dzisiaj jestem sobie.

Wszak Piotr Święty rybak on
Co go dziś świat cały zna
Nad tronami zasiadł on
I od nieba klucze ma.

II.

Płynę sobie łódką
W ręku długie wiosło,
Nie masz jak to nasze
Rybackie rzemiosło.

Rybackie rzemiosło
Na tych nurtach wody,
Gdzie ja sobie płynę
Mile wśród swobody.

Woda to me życie,
Jak ten lot dla ptaka,
Tak woda jedyna
Jest życiem rybaka.

Tu rośnie, tu żyje
I ten plon swój zbiera
Lecz nieraz w bałwanach
Grób mu się otwiera.

Niechaj przy warsztacie
Kto się chce narobi
Niechaj inny szuka
Chleba i w roli.

Albo także w handlu
Zyskuje obficie,
A ja swojej łodzi
Wierny całe życie.

Czy ja nie czeladnik,
Czy nie umiem robić,
Czy mi nie jest wolno
Do miasteczka chodzić.

Czy ja nie czeladnik
Stanu rybackiego,
Czy mi nie jest wolno
Iść do miasta obcego.

Tam gdzie majster stary
A majstrowa młoda
Tam jest dla czeladzi
Wszelaka wygoda.

Majstrowa opierze,
Majstrowa obszyje,
Z majstrową się wyśpię
Z majstra się wyśmieję.

Majster narzeka,
Że robota licha,
Każe się poprawić
Albo też umykać.

Ja się nie poprawię
I robić nie będę
Poproszę o wypłatę
I dalej wędrować będę.

Z INSTYTUCJI I ORGANIZACJI

PISMO OKÓLNE MIN. ROL. i R. R.

z dnia 30 stycznia 1948 r.

w sprawie zgłaszania chorób ryb i kontroli materiału zarybieniowego.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 5. X. 47 r. Dyrekcja P.I.W. w Puławach zorganizowała następujące Zakłady Chorób Ryb:

1. Zakład Chorób Ryb w Warszawie, ul. Rakowiecka 8 dla obsługi województw: warszawskiego, białostockiego i olsztyńskiego.
2. Zakład w Bydgoszczy, ul. św. Trójcy 35 dla województw: pomorskiego, gdańskiego i szczecińskiego.
3. Zakład w Puławach P. I. W. dla województw: lubelskiego, łódzkiego i kieleckiego.
4. Zakład w Krakowie, Plac Inwalidów 8, dla województw: rzeszowskiego i krakowskiego.
5. Zakład w Opolu, ul. Garncarska 1, dla województw: śląsko-dąbrowskiego, wrocławskiego i poznańskiego.

Na podstawie dotychczasowej działalności tych zakładów, badających stan zdrowotny ryb, stwierdza się co następuje:

1. W gospodarstwach stawowych karpiowych conajmniej w 50% występuje posocznica karpi. W wielu wypadkach materiał obsadowy dostarczany do innych gospodarstw stawowych jest przyczyną zakażania innych obsad macierzystych, powoduje straty wahające się w granicach od 20 do 80%.
   Prócz posocznicy istnieją jeszcze inne choroby jak: daktylogyroza, choroby sporowcowe i inne, które również przyczyniają się w znacznym stopniu do obniżenia ogólnej produkcji.
2. Ryby jeziorowe dotknięte są szeregiem chorób, które niszczą przede wszystkim najszlachetniejsze gatunki ryb handlowych, a mianowicie: sielawę, lina, sandacza, węgorza, szczupaka, okonia i inne.
3. Największym niebezpieczeństwem w rzekach jest masowe śnięcie najcenniejszych naszych ryb łososiowatych (łosoś, troć, pstrąg) z powodu wrzodzienicy i kołowacizny.

Do tego dochodzą śnięcia ryb w rzekach z powodu zanieczyszczeń ściekami fabryk.

Celem uniknięcia strat z powodu rozprzestrzeniania się chorób ryb, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nakłada obowiązek:

1. Zgłaszania wszystkich wypadków pojawiania się chorób i śnięć ryb do właściwych Zakładów Chorób Ryb.
2. Poddawania kontroli sanitarnej materiału obsadowego, produkowanego w gospodarstwach stawowych, przyjeziorowych i ośrodkach zarybieniowych, przez właściwe Zakłady.
3. Posiadania świadectwa zdrowia wydanego przez właściwy Zakład Chorób Ryb przy obrocie rybą hodowlaną i materiałem obsadowym.

Niniejsze pismo nie narusza w niczym przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 lipca 1937 r. o włączeniu posocznicy karpi do chorób podlegających obowiązkowi zgłaszania i zwalczania tej choroby (Dz. U.R.P. Nr. 57, poz. 475).

MINISTER

(—) **Jan Dąb-Kocioł**

SPRAWOZDANIE

z działalności Zakładów Chorób Ryb P. I. W. w Polsce za rok 1947.

1) Krótka charakterystyka:

Zakład Chorób Ryb przy Dyrekcji P. I. W. w Puławach posiada Oddziały: w Bydgoszczy, Krakowie, Opolu i Warszawie.

Do Zakładu Chorób Ryb przy Państwowym Instytucie Weterynaryjnym należy:

a) opracowanie wytycznych na polu walki z chorobami ryb,

b) współpraca z odpowiednimi organizacjami i instytucjami rybackimi,

c) koordynacja pracy poszczególnych Oddziałów Zakładu Chorób Ryb,

d) przedkładanie wniosków w sprawach budżetowych, personalnych itp.

Zadaniem Oddziałów jest prowadzenie bezpośrednich badań rozpoznawczych chorób ryb w terenie. W związku z tym mają one badać materiał chory lub dostarczony do kontroli sanitarnej na miejscu lub w terenie, wydawać odpowiednie zalecenia, mające na celu zapobieganie i zwalczanie chorób ryb, przeprowadzać stałą kontrolę sanitarną ośrodków produkujących materiał zarybieniowy dla stawów, jezior i rzek oraz decydować jednocześnie o jego wartości zdrowotnej, prowadzić działalność naukową i pedagogiczną na drodze rozwiązywania zagadnień z dziedziny ichtiopatologii, kształcenia personelu fachowego i uświadamianie społeczeństwa rybackiego w zakresie chorób ryb.

Poszczególne województwa są obsługiwane przez następujące Oddziały:

Województwo warszawskie, białostockie i okręg mazurski przez Oddział w Warszawie, województwo pomorskie, gdańskie i szczecińskie przez Oddział w Bydgoszczy, województwo lubelskie, łódzkie i kieleckie przez Oddział w Puławach, województwo krakowskie i rzeszowskie przez Oddział w Krakowie, województwo śląsko-dąbrowskie, wrocławskie i poznańskie przez Oddział w Opolu.

Zakład Chorób Ryb w Puławach, Bydgoszczy i Opolu znajduje się w pomieszczeniach przynależnych do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Zakład Chorób Ryb w Warszawie mieści się przy Zakładzie Ichtiobiologii i Rybactwa S. G. G. W. Zakład Chorób Ryb w Krakowie mieści się przy Oddziale Hodowli Ryb Zakładu Hod. Ogólnej U. J. Zakład Chorób Ryb w Puławach posiada stację doświadczalną chorób ryb przy Gospodarstwie rybnym w Garbowie (27 km od Puław). Zakład Chorób Ryb w Krakowie taką samą stację przy Rybackiej Stacji Doświadczalnej U. J. (8 km od Krakowa) w Mydlnikach.

2) Wykonane badania:

L. p	Nazwa Zakładu	Ilość badań	Ilość przebadanych gosp. stawowych	Ilość przebadanych ryb	Inne bad. (woda, ikra)	Badania dla celów spożywczych
1	Puławy	53	16	497	6	3
2	Bydgoszcz	95	15	93	6	—
3	Kraków	54	41	529	—	—
4	Opole	42	12	179	—	—
5	Warszawa	1361	134	830	1	531

Powyższe badania obejmują przede wszystkim badania zdrowotności ryb w okresie wiosennym (III, IV, V, VI) i jesiennym (IX, X, XI) dla celów hodowlanych w gospodarstwach stawowych, jeziorach i wylęgarniach dla ryb ło-

sosiowatych. Do tego dochodzą badania ryb w wypadku pojawienia się schorzenia i masowych śnięć na stawach, zimochowach, jeziorach i rzekach (śnięcie na zalewie wiślanym, zanieczyszczenia rzek). Zakład Chorób Ryb w Warszawie przeprowadził 531 badań nad wartością spożywczą ryb morskich i słodkowodnych przeznaczonych na rynek wewnętrzny i na wywóz za granicę przez Centralę Rybną.

3) Prace w terenie:

Wszystkie Zakłady prowadzą prace doświadczalne w terenie. I tak Zakład w Puławach przeprowadza doświadczenia w gospodarstwie stawowym w Garbowie i Sobieszynie, Zakład w Bydgoszczy na jeziorze Wielki Betin w pow. Wałcz na Pomorzu Zachodnim, Zakład w Krakowie w gospodarstwie stawowym w Zatorze i Mydlnikach, Zakład w Warszawie na jeziorach pomorskich i w gospodarstwach stawowych S. G. G. W.

4) Praca społeczna:

Wszystkie Zakłady nawiązały kontakt z lokalnymi Związkami Samopomocy Chłopskiej, kierownicy ich uczestniczyli w konferencjach rybackich tych ośrodków. Kierownik Zakładu w Bydgoszczy brał udział w 7-miu kursach i w Komisjach Kwalifikacyjnych na mistrzów rybackich. Prócz tego miał szereg odczytów z zakresu ochrony przyrody (ochrona ryb i raków) i życia morza.

Kierownik Zakładu Chorób Ryb w Warszawie prowadził wykłady z ichtiopatologii dla studentów S. G. G. W. i Wydziału Weterynaryjnego, Kierownik Zakładu Chorób Ryb w Krakowie wykłady z ichtiopatologii dla studentów liceum rybackiego i Wydziału Rolnego U. J., Kierownik Zakładu Chorób Ryb w Puławach wykłady z hodowli i chorób ryb dla studentów Wydziału Rolnego i Weterynaryjnego U. M. C. Skłodowskiej w Lublinie.

Kierownik Zakładu Chorób Ryb
doc. dr Bronisław Kocyłowski

SPRAWOZDANIE

z odbytego III kursu rybackiego w Szczecinku zorganizowanego przez Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego.

W dniach od 12 do 17 stycznia 1948 r. odbył się III kurs rybacki z egzaminami dla rybaków zawodowych w Szczecinku.

Dnia 12 stycznia po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafialnym słuchacze z wykładowcami przeszli do sali zebrań Okręgowego Związku Rybackiego przy ul. Stalina Nr. 40, gdzie odbywały się wykłady.

Otwarcia III kursu rybackiego dokonał Prezes Okr. Zw. Ryb. Pom. Zach. kol. Urbanowski Wiktor, witając w uroczystych słowach słuchaczy i dziękując prelegentom za wytrwały współudział w zasiewie oświaty wśród licznej rzeszy rybaków Pomorza Zachodniego.

Na kurs zgłosiło się siedemnastu słuchaczy z terenu Pomorza Zachodniego.

Na kursie wykładali: dr Kaj Józef, inż. St. Kosmulski, inż. St. Dowhyluk, mgr Piesik Jan, insp. ryb. A. Kardaszewski, prezes Urbanowski Wiktor i mistrzowie rybaccy: Wł. Śniadecki, Edm. Śniadecki, Jan Ryczek i Jan Kawecki.

Po wykładach teoretycznych i przerobieniu zajęć praktycznych Komisja egzaminacyjna w składzie: przewodn. Olewskiego Bernarda z Sierakowa, dr Kaja J., inż. S. Dowhyluka, mgr Piesika J. oraz mistrzów rybackich: Wł. Śniadeckiego, Edm. Śniadeckiego, J. Ryczka i J. Kaweckiego przystąpiła do egzaminowania kandydatów poddających się kwalifikowaniu.

Egzaminowi na mistrzów rybackich poddał się 1 i na pomocników rybackich 13.



W wyniku ocen tytuł mistrza rybackiego otrzymał Dobek Bolesław z Kręga, pow. Sławno.

Tytuł pomocnika rybackiego uzyskało 6, a mianowicie:

1. Furman Zygfryd z Człopy, pow. Wałcz.
2. Mikołajczyk Zenon z Żabiec.
3. Szymczak Franciszek z Kamiennej, pow. Choszczno.
4. Budnik Henryk z Brzeżna, pow. Szczecinek.
5. Synak Feliks z Żołędzina, pow. Drawsko.
6. Pestka Jan z Grożna, pow. Szczecinek.

Po uroczystym wręczeniu zaświadczeń przez prezesa W. Urbanowskiego nastąpiły okolicznościowe przemówienia, które zakończył mistrz rybacki Władysław Śniadecki, trudniący się zawodem rybackim od sześćdziesięciu lat. Złożył serdeczne życzenia zakwalifikowanym i dodał otuchy tym, którzy nie byli jeszcze należycie przygotowani.

I. Walne Zebranie Krajowego Towarzystwa Rybackiego.

Dnia 6. IX. 1947 r. odbyło się Walne Zebranie Krajowego Towarzystwa Rybackiego przy udziale przedstawicieli Władz i Delegatów Oddziałów Towarzystwa w Katowicach, Rzeszowie i Wrocławiu, na którym zostały wybrane nowe Władze Towarzystwa:

Prezes — Prof. U. J. dr Teodor Marchlewski.
I wiceprezes — Tadeusz Jakubowski.
II wiceprezes — dr Emil Frączek.
III wiceprezes — Tomasz Kuźma z Cieszyna.

Członkowie Wydziału: dr Aschenbrenner Tomasz, inż. Bujwid Jan, inż. Czerwiński Marian, Dzikowski Bogusław, prok. Majer Marian z Wrocławia, Mikołajczyk Ignacy, dr Ornatowski Jan, mjr. Stronczak Alfons, Wilk Feliks z Rzeszowa, Wójcik Andrzej, Wójcik Wiktor, Zieliński Benedykt.

Nowy Wydział Towarzystwa dookoptował dalszych 3 członków do Wydziału, a mianowicie: dyr. Leona Illukiewicza, inż. Jana Dobrzańskiego oraz Floriana Malinowskiego z Katowic, powołał Komisję Naukową, Finansowo-Gospodarczą oraz Komisje dla kontroli i doradztwa w sprawie gospodarstw własnych, które przygotowują materiały i wnioski dla prac naukowych, organizacyjnych, budżetowych i gospodarczych Towarzystwa.

II. Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich R. P. w Warszawie.

A. Reaktywowanie Związku.

Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich R. P. wznowił w r. 1947 swą działalność po przerwie spowodowanej okupacją, uzyskał zatwierdzenie statutu i odbył szereg zebrań Zarządu. Adres Związku: Warszawa, ul. Rozbrat 10-14, m. 7.

C. Wznowienie wydawnictwa „Wiadomości Wędkarskie".

Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich R. P. wznawia od r. 1948 wydawanie „Wiadomości Wędkarskich", przy czym zapadła uchwała na jednym z zebrań Zarządu Związku, że wszyscy członkowie zrzeszeni w Towarzystwach Wędkarskich obowiązani są do prenumeraty tego czasopisma.

W wyjątkowych wypadkach Towarzystwa mogą zwolnić 5—10% swoich członków od obowiązku prenumeraty „Wiadomości Wędkarskich". Prenumerata wynosić ma zł. 300 rocznie.

Krajowe Towarzystwo Rybackie apeluje do Towarzystw Wędkarskich, żeby w związku z niską prenumeratą starały się o to, by wszyscy członkowie prenumerowali wspomniane czasopismo.

III. Kursy Rybackie.

Krajowe Towarzystwo Rybackie organizuje kursy rybackie z zakresu gospodarstwa stawowego (hodowla karpia, pstrąga, produkcja materiału zarybieniowego sandacza, szczupaka, choroby ryb itp.) w dniach od 9 do 13.II.1948 we Wrocławiu, od 24 do 28.II.1948 w Krakowie i od 2 do 5. III. 1948 w Rzeszowie wraz z wyświetlaniem filmów rybackich.

Informacyj szczegółowych o kursach udzielają dla terenu województwa 1) **wrocławskiego i śląsko-dąbrowskiego** — Oddziały Krajowego Towarzystwa Rybackiego we Wrocławiu, ul. Tetmajera 15, tel. 26-27 oraz Katowicach, ul. Kościuszki 31, I p., tel. 340-92, 2) **krakowskiego** — biuro Towarzystwa w Krakowie, ul. Karmelicka 6, tel. 508—97, 3) **rzeszowskiego** — Oddział Towarzystwa w Rzeszowie, ul. Krasińskiego 6 — Urząd Wojewódzki Rzeszowski — Dział Rolnictwa i Reform Rolnych — Wydział Rolnictwa.

IV. Kampanie łososiowe i pstrągowe.

W wyniku kampanii jesiennych w r. 1947 uzyskano na Dunajcu i Skawie 2.750.000 ziarn ikry łososia-troci, ponadto na terenie Centrali i Oddziałów około 160.000 ziarn ikry pstrąga potokowego. Materiał ten znajduje się w wylęgarniach i posłuży do wiosennego zarybienia w r. 1948.

V. Zakup materiału zarybieniowego.

Krajowe Towarzystwo Rybackie dysponuje materiałem zarybieniowym w postaci palczaków pstrąga potokowego, ponadto z wiosną 1948 r. dysponować będzie narybkiem pstrąga potokowego oraz ikrą pstrąga tęczowego. Bliższych informacyj udziela biuro Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.

VI. Jesienne akcje zarybieniowe.

W jesieni 1947 r. zarybione zostało górne dorzecze Wisły ilością 95.000 sztuk palczaków łososia-troci oraz 41.000 sztuk palczaków sandacza.

Do dzierżawców obwodów rybackich.

Zgodnie z obowiązującym zarządzeniem Urzędów Wojewódzkich, obowiązani są dzierżawcy obwodów rybackich należeć do **Sekcji Rzeczno-Jeziorowej** Krajowego Towarzystwa Rybackiego, które pełni rolę Ochronnych Związków Rybackich, zgodnie z art. 74 ustawy o rybołówstwie z dnia 7. III. 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 35, poz. 357), przy czym opłaty dzierżawców obwodów rybackich są następujące:

1) wpisowe (dotyczy dzierżawców, którzy w roku ub. nie byli zarejestrowani w Krajowym T-wie Rybackim) — zł. 200.
2) składka do Krajowego T-wa Rybackiego przy czynszu dzierżawnym:
   a) do zł. 3.000 — 30% czynszu dzierżawnego.
   b) od zł. 3.000 do zł. 6.000 — 20% czynszu dzierżawnego,
   c) od zł. 6.000 do zł. 10.000 — 10% czynszu dzierżawnego,
   d) ponad zł. 10.000 — 5% czynszu dzierżawnego.

Składkę oblicza się dla każdego obwodu rybackiego oddzielnie.

3) Należność za kartę rybacką (opłata na „Fundusz Ochrony Ryb.")—zł 100.

Krajowe Towarzystwo Rybackie zaznacza, że wszyscy dzierżawcy bez wyjątku obowiązani są należeć do Krajowego T-wa Rybackiego, względnie jego Oddziałów, zaś do wykupna karty rybackiej obowiązani są ci dzierżawcy, którzy przeprowadzą odłowy na sieci względnie inne narzędzia połowu.

Krajowe T-wo Rybackie zaznacza, że zgodnie z przepisami ustawy o rybołówstwie, dzierżawcy obwodu rybackiego nie wolno wydawać zezwoleń na sportowy połów ryb wędką (licencyj) wędkarzowi, jeżeli tenże nie przedłoży dzierżawcy karty wędkarskiej, ważnej na dany rok kalendarzowy.

Krajowe T-wo Rybackie apeluje do dzierżawców, by przy wydawaniu zezwoleń przestrzegali wspomnianego przepisu ustawy i nie wydawali zezwoleń wędkarzom, nie posiadającym kart wędkarskich.

Przepisowe druki na wydawanie zezwoleń na sportowy połów ryb wędką są do nabycia w biurze Towarzystwa, względnie jego Oddziałów.

Dzierżawcy obowiązani są ponadto prowadzić dokładną ewidencję wydanych pozwoleń na sportowy połów ryb wędką, w której ma być podane nazwisko, imię, miejsce zamieszkania wędkarza oraz numer karty wędkarskiej i miejsce wystawienia, jak również okres na jaki zezwolenie zostało wydane.

Opłaty do Sekcji Stawowej Krajowego T-wa Rybackiego wynoszą:

1) wpisowe — zł. 500,
2) składka od 1 ha ogroblowanej powierzchni — zł. 10.

Za Zarząd:

(—) **inż. Władysław Kołder**
sekretarz

(—) **prof. U. J. dr Teodor Marchlewski**
prezes

(—) **Tadeusz Jakubowski**
wiceprezes

SPRAWOZDANIE

z działalności Okręgowego Związku Rybackiego Pomorza Zachodniego w Szczecinku

za okres od dnia 31. VIII. 46 r. do dnia 1. I. 48 r.

Walne zebrania.

Walnych zebrań w okresie sprawozdawczym odbyło się dwa, a mianowicie: w dniu 31. VIII. 46 r. walne organizacyjne zebranie i w dniu 20. IV. 47 r. walne zebranie delegatów Oddziałów.

Zarząd Związku.

W dniu 31. VIII. 46 r. został wybrany Zarząd Związku, który na pierwszym swym posiedzeniu w tymże samym dniu ukonstytuował się następująco: prezes— Urbanowski Wiktor, wiceprezes — inż. Roman Kręć i mgr Jankowski Paweł, sekretarz — Jan Piesik i członek Zarządu — mistrz rybacki Edmund Śniadecki.

W dniu 20. IV. 47 r. na walnym zebraniu delegatów Oddziałów odbytym w Szczecinku, Zarząd Związku został dokompletowany członkami Zarządu w/g nowozatwierdzonego statutu następującymi członkami: mistrz rybacki: Wojciech Strzelczak i Stanisław Marczyński.

Zarząd Związku odbył dziewięć posiedzeń, a mianowicie: dnia 31. VIII. 46 r., 15. IX. 46 r., 1. X. 46 r., 24. XI. 46 r., 10. I. 47 r,, 15: II: 47 r:, 20, IV, 47 r,, 12. VII. 47 r. i 21. IX. 47 r. zajmując się zarówno sprawami wewnętrznymi Związku jak również sprawami tyczącymi się rybactwa Pomorza Zachodniego. Z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Szczecińskiego w kilku posiedzeniach brał udział insp. rybacki A. Kardaszewski, a z ramienia Izby Rolniczej Szczecińskiej, a później Samopomocy Chłopskiej insp. ryb. A. Stankiewicz.

Władze nadzorcze.

a) Inspektorat Rybacki Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego nie przejawił zainteresowania się Związkiem i dlatego ze strony czynników urzędowych brak było nadzoru nad działalnością Związku.

b) Komisja Rewizyjna. W skład Komisji Rewizyjnej wybranej przez walne zgromadzenie Delegatów Oddziałów w dn. 20. IV. 47 r. weszły następujące osoby: Muszyński Wacław, Ozga Stanisław, Przybecki Franciszek, Talarczyk Maksymilian i Ryczek Jan.

Komisja Rewizyjna odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 21.IX.47 r. w czasie którego zostały skontrolowane księgi i rachunki Związku oraz jego działalność.

Członkowie Związku.

Związek liczy 234 członków, są to rybacy zawodowi i pracownicy.

Biuro Związku.

Biuro Związku mieściło się od chwili zorganizowania Związku do listopada 1946 r. w referacie rybackim Woj. Urzędu Ziemskiego w Szczecinie przy ul. Janosika 10. Od listopada 46 r. do 1 października 47 r. Biuro mieściło się w lokalu Centrali Rybnej w Szczecinie przy ul. Matejki 29. Od 1 października 47 r. Biuro Związku mieści się w Szczecinku przy ul. Stalina 40. Biuro Związku, przez cały czas prowadził insp. ryb. A. Stankiewicz, który zarazem wykonywał i wprowadzał w życie uchwały i polecenia Zarządu.

Kierownictwo fachowe Związku należało do Szczecińskiej Izby Rolniczej, a później do Samopomocy Chłopskiej.

Biuro Związku założyło kompletną księgowość i rachunkowość.

Organ Związku.

Organem oficjalnym Związku jest miesięcznik „Przegląd Rybacki".

Stosunek Związku do władz państwowych i samorządowych.

Związek nawiązał ścisły kontakt współpracy z Woj. Urzędem Ziemskim, lecz z przyczyn od Związku niezależnych kontakt został zerwany, natomiast ze Starostwami Powiatowymi, których referenci dali odczuć przychylne stanowisko do Związku kontakt jest utrzymywany i współpraca układa się dobrze.

Bardzo ścisła współpraca była nawiązana ze Szczecińską Izbą Rolniczą, a później z Samopomocą Chłopską. Ze Związkiem Organizacji Rybackich jako naczelną instytucją rybacką, Związek utrzymywał ścisły kontakt.

Teren Związku korzystał w okresie sprawozdawczym z zasiłków Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych na następujące cele rybackie:

1)	na przeprowadzenie akcji zarybieniowej i sandaczowej	30.000 zł.
2)	na wstępne prace organizacyjne Związku	75.000 zł.
	Razem	105.000 zł.

pozatym teren Związku korzystał z kredytów Państw. Banku Rolnego na następujące cele:

1)	kupno sprzętu rybackiego, zarybienie, rozbudowę handlu rybnego i inne	350.000 zł.

Działalność Związku.

Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego prowadził swą działalność na terenie całego województwa szczecińskiego.

Ponadto Związek współpracował z niektórymi ośrodkami zarybieniowymi położonymi poza terenem Związku.

Działalność Związku rozwinęła się w czterech kierunkach:

1) podniesienie rybności wód; 2) ochrony rybostanu; 3) oświatowym; 4) obrony interesów zawodowych rybactwa.

Akcja poprawienia rybności wód.

W celu rozpoczęcia akcji zarybieniowej na terenie Pomorza Zach. Związek pierwszy próbował uruchomić wylęgarnię ryb w Grożnym.

Widząc niemożność przezwyciężenia trudności w uruchomieniu zakładu wylęgowego w Grożnym, Związek wydał instrukcję w celu przeprowadzenia zarybienia szczupakiem, leszczem i sandaczem; w rezultacie przeprowadzonej akcji pod wpływem wydanych instrukcji zarybiono w 1947 r.:

1) Zapł. ikrą szczupaka 21 kompleksów jeziorowych do których wpuszczono 2433 tys. sztuk ziarn ikry.

2) Zapł. ikrą leszcza 5 kompleksów jeziorowych do których wpuszczono 230 tys. sztuk ziarn ikry.

3) Zapł. ikrą sandacza 1 kompleks do którego wpuszczono 200 tys. sztuk ziarn ikry.

W celu umożliwienia zarybienia węgorzem Związek przeprowadził doświadczalne odłowy narybku węgorza w rzekach Pomorza Zachodniego w wyniku którego wpuszczono do obiektów rybackich województwa szczecińskiego i katowickiego:

trzydziestogramowego narybku	3885 szt.
jednogramowego narybku	40955 szt.

Związek z otrzymanego kredytu przeprowadził akcję zbioru zapłodnionej ikry sandacza na Zalewie Szczecińskim, lecz akcja się nie udała z powodu nieuświadomienia rybaków.

Jesienna kampania zbioru zapłodnionej ikry, sielawy przez właścicieli wylęgarń była zorganizowana przy ścisłej współpracy Związku i dzisiaj możemy powiedzieć, że rozpoczynamy pracę zarybieniowe z całą świadomością dążenia do odrobienia braków wywołanych wojną.

Pomorze Zachodnie uruchomiło 4 wylęgarnie, a mianowicie: Stary Potok i Trzebieszki własność D. L. P., Szczecinek i Naliniec, Gardno własność Z.P.N.Z. w których znajduje się:

11 tys. zapł. ikry sielawy,
90 tys. zapł. ikry łososia,
100 tys. zapł. ikry troci,
5 tys. zapł. ikry pstrąga potokowego.

Producja narybku lina i karasia została rozprowadzona przez właścicieli gosp. stawowych bez podania informacji Związkowi i Woj. Urzędowi.

Poza tym Związek wpuścił do strugi dopływającej do rzeki Grabówki 70 tys. zapł. ikry troci.

Ochrona rybołówstwa.

W zakresie ochrony rybołówstwa Związek zbadał stosunki gospodarcze Pomorza Zachodniego, przy czym okazało się, że rzeki obfitujące w gatunki ryb łososiowatych nie są zagospodarowywane ze szkodą ogólno-państwowego interesu rybactwa.

Związek wystąpił z wnioskiem do odnośnych czynników, by zmienić stan dotychczasowy na rzekach.

Związek wpłynął na spowodowanie ochrony na Zalewie Szczecińskim, należącym do rybołówstwa morskiego.

Akcja oświatowa.

Związek uważając, że bez podniesienia kultury i wiedzy fachowej nie może być mowy o trwałym podniesieniu gospodarczym rybactwa prowadził akcję oświatową przez urządzenie 2-ch kursów rybackich; kursy były połączone z egzaminami w wyniku których zakwalifikowano na:

mistrzów rybackich — 22 słuchaczy; starszych rybaków — 35; rybaków — 9.

Prócz kursów Związek przeprowadził 5 pogadanek na zebraniach oddziałów na których uczestniczyło 120 członków Związku.

Obrona interesów rybactwa.

W obronie interesów rybaków i rybactwa Związek występował do odnośnych instytucji w sprawie podatku obrotowego i gruntowego 4 razy, tenuty dzierżawnej 3 razy, w sprawie usprawnienia handlu rybnego 2 razy, w sprawach organizacyjnych rybactwa 2 razy.

Opinie.

Związek zaopiniował 3-ch rybaków ubiegających się o kredyty w P. Banku Rolnym, wydał specjalną opinię jednemu rybakowi na żądanie właściciela wody, poza tym opiniował wszystkich członków przy przetargach o dzierżawę obiektów wodnych.

Administracja wód.

Związek przystąpił do zagospodarowywania będącego w administracji jezior Wielim, na którym pracuje 4-ry zespoły rybackie.

(—) **mgr Jan Piesik**
sekretarz

(—) **W. Urbanowski**
prezes

Z AKCJI ZARYBIENIOWEJ.

Zarząd Gospodarstwa Łąkowego Lasów Państwowych w Czersku (powiat Chojnice) niniejszym komunikuje, iż po ustąpieniu okupanta odbudował i uruchomił swoją Wylęgarnię ryb łososiowych w Mylof (poczta i stacja Rytel, pow. Chojnice), oraz wylęgarnię szczupaka na Cegielni (stacja Czarnawoda, powiat Starogard).

W roku bież. w wylęgarni Mylof znajduje się w produkcji ca. 28.000.000 szt. zaoczkowanej ikry sielawy i ca. 80.000 szt. pstrąga.

Wylęgarnia zas, Cegielnia, nastawiona tylko na produkcję szczupaka, projektuje wyprodukowanie w roku bież. ca. 10—12.000.000 sztuk szczupaka, opie-

rając swe dane na przeszłorocznej produkcji, wynoszącej ca. 12.000.000 sztuk wylęgu i zaoczkowanej ikry szczupaka.

Produkcją powyższych wylęgów i zaoczkowanej ikry w roku 1946/47 wynoszącą ca. 10.000.000 sztuk sielawy, 100.000 sztuk pstrąga i 12.000.000 sztuk szczupaka, zostały zaspokojone potrzeby jezior Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego w Sopocie, oraz zostały zarybione jeziora dzierżawców i właścicieli północnych powiatów województwa pomorskiego, a także częściowo województwa gdańskiego i szczecińskiego.

Poza tym na stawach swych Państwowe Gospodarstwo Łąkowe Lasów Państwowych posiada ca. 3.000 kg narybku karpia do dyspozycji gospodarstw stawowych.

Tym sposobem Gospodarstwo Łąkowe przekroczyło produkcję przedwojenną co do sielawy o 200—300%, a co się tyczy szczupaka to od 600—800%.

(—) **inż. Stefan Gruner**
Kier. Gospodarstwa Łąk. Lasów Państw. w Czersku.

OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Sępolnie Kr. woj. pomorskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich.

1. Obwód rybacki jezioro Peperzyn na rzece Rokitce Nr. 2.
2. „ „ „ Jeleń Wielki.
3. „ „ „ Konieczno, Gardynowo i Konik (Muchel).
4. „ „ „ Zabartowo (Bengoszcz).
5. „ „ zamknięty jez. Plocicz, obszar 3 ha.
6. „ „ rzeki Kamionki Nr. 4.
7. „ „ „ Kamionki Nr. 4b.
8. „ „ „ Kamionki Nr. 5.
9. „ „ „ Sępolenki Nr. 4.

Czas trwania dzierżawy od 1. IV. 1948 r. do 31. III. 1958 r. Wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych, pok. Nr. 7 w dniu 22. III. 48 r. o godz. 9-ej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu wywieszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie Powiatowym.

ZA STAROSTĘ
(—) **St. Kowalewicz**, Kom. Ziemski

W dniu 15 marca 1948 r. o godz. 11-tej odbędzie się w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym Pyrzyckim z siedzibą w Lipianach Szczecińskich przetarg na wszystkie wody publiczne, znajdujące się na terenie powiatu.

Wykaz obwodów i warunki dzierżawy do przejrzenia codziennie w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym Pyrzyckim w Lipianach od godz. 9—11.

STAROSTA POWIATOWY
w/z. **Szczawiński**, wicestarosta

Spółdzielnia Spożywców i Rolniczo-Handlowa Samopomocy Chłopskiej z. o. u. w Oświęcimiu uprzejmie komunikuje, że posiada zarybek karpia w większej ilości o wadze 50—80 gr. w cenie zł. 250 loco grobla Gospodarstwa Stawowe Spółdzielni w Oświęcimiu.

Na żądanie za zwrotem kosztów (diety) może dostarczyć swojej fachowej obsługi przy transporcie narybku, z tym, że środki lokomocji dostarczy instytucja zamawiająca.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 8. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna w Lubośni do jazu młyna Szczerców łącznie ze stawami młyńskimi w Lubczanie i Szczercu wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 22 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 9. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna Szczerców do jazu młyna Zagrodniki w obrębie gminy Szczerców wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 22 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 10. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna Zagrodniki do jazu młyna Sarnów w obrębie gmin Szczerców, Chociw, Dąbrowa-Rusiecka wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 23 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 11. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna Sarnów do jazu młyna Chociw w obrębie gminy Chociw wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 23 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 14. Obwód obejmuje rzekę od dolnej krawędzi mostu na szosie Wielawa—Górka—Grabińska do jazu młyna w Rembieszowie w obrębie gmin Zapolice, Sędziejowice wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 24 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Wielawka Nr. 15. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna w Rębieszowie do mostu dla pieszych przy ujściu rzeki Wielawki do Warty w obrębie gm. Zapolice wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 24 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Pilsia Nr. 7. Obwód obejmuje rzekę od jazu młyna Rudzisko do górnej krawędzi mostu na drodze ze Szczercowa do Restarzewa w obrębie gm. Szczerców wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 25 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstewka Nr. 1. Obwód obejmuje rzekę od granicy gruntów wsi Padzenice z gruntami maj. Krzeslów do górnego końca przepustu betonowego pod drogą ze Starej-Poczty do Podlesia wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 25 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstewka Nr. 2. Obwód obejmuje rzekę od górnego końca przepustu betonowego pod drogą ze Starej-Poczty do Podlesia do górnej krawędzi mostu na drodze z Woli-Pszczółeckiej do Pszczółek w obrębie gm. Wygiełzów wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 26 marca 1948 r. o godzinie 9-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstewka Nr. 3. Obwód obejmuje rzekę od górnej krawędzi mostu na drodze z Woli Pszczółeckiej do Pszczółek do granicy między gruntami osady młyńskiej Tranka a gruntami maj. Przecznia w gm. Wygiełzów wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 26 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstewka Nr. 4. Obwód obejmuje rzekę od granicy między gruntami osady młyńskiej Traszka a gruntami maj. Przecznia do granicy między gruntami wsi Chrząstawa a gruntami maj. Przecznia gm. Wygiełzów wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 30 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstawka Nr. 5. Obwód obejmuje rzekę od granicy między gruntami wsi Chrząstawa i gruntami maj. Przecznia do górnej krawędzi mostu na drodze ze wsi Wrzosy do tartaku parowego w Nadleśnictwie Sędziejowice wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 31 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Chrząstawka Nr. 6. Obwód obejmuje rzekę od górnej krawędzi mostu na drodze ze wsi Wrzosy do tartaku parowego w państwowym nadleśnictwie Sędziejowice do ujścia rzeki Wielawki w obrębie gm. Chociw wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 31 marca 1948 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, Województwa Łódzkiego, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego na strudze bez nazwy w dorzeczu rzeki Chrząstawki Nr. 1. Obwód obejmuje strugę od górnej krawędzi mostu na drodze Zalesie Potoki do mnicha wpustowego na stawy należące do maj. Przecznia w obrębie gm. Wygiełzów wraz z dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1948 roku do 31 marca 1958 roku.

Wadium w wysokości połowy ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łasku, ul. Kościuszki 2, pokój Nr. 3, w dniu 30 marca 1948 r. o godzinie 12-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie Powiatowym w Łasku.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Starostwo Powiatowe Włocławskie, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich wód otwartych z terenu powiatu włocławskiego:

I. Rzeka Wisła.

Obwód Nr. 197, obwód Nr. 199, obwód Nr. 201, obwód Nr. 202, obwód Nr. 203.

II. Rzeka Chodeczanka.

Obwód Nr. 6, obwód Nr. 8.

III. Rzeka Lubienianka.

Obwód Nr. 2/1, obwód Nr. 2/2, obwód Nr. 2/3, obwód Nr. 3, obwód Nr. 5.

IV. **Rzeka Ruda.**

Obwód Nr. 3, obwód Nr. 4.

V. **Rzeka Zgłowiaczka.**

Obwód Nr. 3, obwód Nr. 4, obwód Nr. 5, obwód Nr. 6, obwód Nr. 7.

VI. **Jezioro Kromszewickie** — położone w obrębie gminy Chodecz.

VII. **Jezioro Chodecz** — położone w obrębie gminy Chodecz.

Okres trwania dzierżawy rozpoczyna się od 1. 4. 1948 r. i trwać będzie do 31. 3. 1958 r. Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w kasie Urzędu Skarbowego w Włocławku, załączając kwit do oferty. Oferty składać w biurze Starostwa Powiatowego, Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych, przy ul. Brzeskiej Nr. 8 w pokoju Nr. 1 w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na wydzierżawienie obwodu rybackiego" do dnia 14 marca 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 marca 1948 r. o godz. 12 w poł.

Bliższych informacji o warunkach dzierżawy oraz właściwe wzory ofert otrzymać można w Starostwie Powiatowym, Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych przy ul. Brzeskiej Nr. 8, pokój Nr. 1.

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie odroczenia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZA STAROSTĘ
(—) **Stan. Macioszek**, Kom. Ziemski.

Włocławek, dnia 27 lutego 1948 r.

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Tucholskie, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych woj. pomorskie ogłasza przetarg ofertowy obwodów rybackich jezior i rzek powiatu tucholskiego w dniu 30 marca 1948 r. o godz. 10-tej w gmachu Starostwa Powiatowego. Okres dzierżawy lat 10 od 1. 4. 1948 r. do 31 marca 1958 r.

1. Obwód rybacki Raciążkie Duże na strudze Raciążce Nr. 4 wody otwartej 82,5 ha.
2. Obwód rybacki jeziora Stobno na strudze bez nazwy Nr. 2 wody otwartej o powierzchni 108 ha.
3. Obwód rybacki jeziora Suchom na strudze Ryżce Nr. 1 w dorzeczu rzeki Wdy wody otwartej 34 ha.
4. Obwód rybacki jeziora Głęboczek na strudze bez nazwy w dorzeczu rzeki Brdy wody otwartej 16,21 ha.
5. Obwód rybacki jeziora Lińsk w dorzeczu strugi Prusiny prawobrzeżnego dopływu rzeki Wdy wody otwartej 12 ha.
6. Obwód rybacki jeziora Bysławek na strudze Zamrzy Nr. 1a wody otwartej 23 ha.
7. Obwód rybacki jeziora Lucim—Bysławek wody otwartej 30 ha.
8. Obwód rybacki Bielskiej strugi Nr. 3 wody otwartej 6,5 ha, jez. Tuczno, jez. Ościanek i jez. Osna.
9. Obwód rybacki jeziora Czarne Wody otwartej o powierzchni 6,66,90 ha.

10. Obwód rybacki jeziora Okoninek w dorzeczu strugi Rakówki 9 ha wody otwartej.
11. Obwód rybacki jeziora Gacanek w dorzeczu strugi Raciążkiej wody otwartej 6 ha.
12. Obwód rybacki jeziora Główka na strudze Szumiąca Nr. 1 wody otwartej 13 ha.
13. Obwód rybacki Duże Okonino w dorzeczu strugi Rakówki wody otwartej 25 ha.
14. Obwód rybacki jeziora Trzcionek na strudze Hozjannie Nr. 2 wody otwartej 4,5 ha.
15. Obwód rybacki jeziora Zamkowe na strudze Kicz Nr. 2 w dorzeczu rzeki Brdy wody otwartej 4 ha.
16. Obwód rybacki rzeki Kamionki Nr. 6 w dorzeczu Brdy wody otwartej 4,5 ha.
17. Obwód rybacki rzeki Kamionki Nr. 7 w dorzeczu rzeki Brdy wody otwartej 4 ha.
18. Obwód rybacki rzeki Kamionki Nr. 8 w dorzeczu rzeki Brdy wody otwartej 4 ha.
19. Obwód rybacki strugi Stążki Nr. 2 wody otwartej 4 ha.
20. Obwód rybacki staw Młyński na strudze Stążce Nr. 3 wody otwartej 15,25 ha strugi Stążki i stawu Rudzki-Młyn.
21. Obwód rybacki rzeki Sępólnej prawobrzeżnego dopływu rzeki Brdy Nr. 6 wody otwartej 3,5 ha.
22. Obwód rybacki rzeki Sępólnej prawobrzeżnego dopływu rzeki Brdy Nr. 7 wody otwartej 4 ha.
23. Obwód rybacki Bielskiej strugi Nr. 5 w dorzeczu rzeki Brdy wody otwartej 4 ha Bielskiej strugi.
24. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 10 wody otwartej 11 ha w granicach od dolnej krawędzi mostu Brzuchowo do jazu i śluzy Lutomskiego Nowego Młyna.
25. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 11 wody otwartej 6 ha od lewego brzegu Czerskiej strugi z lewym brzegiem Brdy do dolnej krawędzi mostu w Woziwodzie.
26. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 12 wody otwartej 6 ha od mostu w Woziwodzie na szosie Czersk—Tuchola do mostu przy Leśnictwie Kiełpiński most.
27. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 13 wody otwartej 6 ha od mostu dla pieszych przy Leśnictwie Kiełpiński-Most do krawędzi mostu Płaskoszu na szosie Tuchola—Osiny.
28. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 14 wody otwartej 6 ha od mostu Płaskoszu do dolnej krawędzi mostu Rudzki-Most.
29. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 15 wody otwartej 11 ha od dolnej krawędzi w Rudzkim-Moście do jazu i śluzy cegielni Piła-Młyn do strugi Kicz od jazu i śluzy młyna w Piszczku.
30. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 16 wody otwartej 6 ha od krawędzi mostu Piła-Młyn do zetknięcia się lewego brzegu strugi Zamrzy z lewym brzegiem Brdy.
31. Obwód rybacki rzeki Brdy Nr. 17 wody otwartej 6 ha od zetknięcia się lewego brzegu strugi Zamrzy z lewym brzegiem Brdy do granicy powiatu tucholskiego i bydgoskiego.

32. Obwód rybacki jeziora Klonowsko-Lubiewskie w dorzeczu strugi Zmarzy wody otwartej o powierzchni 10 ha.

33. Obwód rybacki strugi Szumiącej Nr. 5 wody otwartej 4 ha od młyna Szumiąca do śluzy b. Młyna-Piła, oraz strugi Bursztynicy prawobrzeżnego dopływu strugi Szumionki.

34. Obwód rybacki jeziora Tyniec w dorzeczu strugi Zamrzy wody otwartej o powierzchni 4 ha.

35. Obwód rybacki jeziora Boryny na strudze bez nazwy w dorzeczu strugi Zamrzy wody otwartej Boryny Małe, Boryny Duże 7,5 ha.

36. Obwód rybacki jeziora Sztuczno na strudze bez nazwy w dorzeczu Czerskiej strugi o powierzchni 34 ha wody otwartej.

37. Obwód rybacki Czerskiej strugi Nr. 4 wody otwartej 4 ha stawu młyńskiego do jazu i śluzy w Lutomskim-Młynie.

38. Obwód rybacki jezioro Zadworne w dorzeczu rzeki Brdy na strudze Rakówce wody otwartej 8 ha.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO
(—) **Stankiewicz J.**, p.o. Kom. Ziemski.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Starostwo Powiatowe w Pińczowie, woj. kieleckiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich:

Obwód rybacki Nr. 2 rzeki Nidzicy, obejmuje rzekę Nidzicę od granicy między powiatami miechowskim i pińczowskim do ujścia potoku Łudź, wpadającego prawobrzeżnie do Nidzicy w Kazimierzy Wielkiej z dopływami: Sancygniówką, Jakubówką, Stradówką i Łudzią i wszystkimi innymi dopływami w całym jej biegu na tej przestrzeni wpadającymi, w obrębie następujących gmin: Sancygniów, Działoszyce, Drożejowice, Skalbmierz, Chroberz, Czarnocin, Topola i Kazimierza Wielka, pow. pińczowskiego.

Obwód rybacki Nr. 3 rzeki Nidzicy, obejmuje rzekę Nidzicę od ujścia do niej potoku Łudź w Kazimierzy Wielkiej do ujścia Nidzicy do Wisły, wraz z potokiem Jawornik i wszystkimi innymi dopływami w całym ich biegu na tej przestrzeni wpadającymi, w obrębie gmin: Kazimierza Wielka, Dobiesławice, Bejsce i Koszyce, pow. pińczowskiego.

Czas trwania dzierżawy od dnia 1 kwietnia 1948 r. do dnia 1 kwietnia 1958 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości półrocznej oferowanej sumy dzierżawnej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 1948 r. godzina 12-ta w lokalu Starostwa Powiatowego w Pińczowie, pokój Nr. 11.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w Starostwie Powiatowym i w Zarządach Gminnych, pow. pińczowskiego.

(—) **C. Kalina**, starosta.

OGŁOSZENIE

Spółka Rybacka w Wiktorówku, pow. Wyrzysk, woj. pomorskie ogłasza przetarg na dzierżawę obwodu rybackiego jeziora Sławianowskiego (Wielkiego) na strudze bez nazwy Nr. 3 o obszarze 333 ha w dorzeczu rzeki Gldy, który odbędzie się w dniu 18 marca 1948 r. o godz. 11-tej w lokalu ob. Pawłowskiego w Wiktorówku.

Obwód obejmuje obszar wody otwartej jeziora Sławianowskiego (Wielkiego) w granicach własności jeziora i jeziorka Pieśna (Pieszczańskiego Małego) oraz strugę przepływającą od jeziora Pieśna do urządzeń piętrzących wodę dla młyna Pieśna do ujścia do jeziora Sławianowskiego.

Czas dzierżawy 10 lat od 1. 4. 1948 r. do 31. 3. 1958 r.

Wadium w wysokości 10% ceny, wywoławczej złożyć należy na godz. przed rozpoczęciem przetargu na ręce przewodniczącego spółki.

Warunki dierżawy podane są w obwieszczeniu ogłoszonem w nadbrzeżnych gminach oraz w Starostwie Powiatowym Ref. Roln. i Ref. Roln. w Wyrzysku.

RZECZY CIEKAWE

1. SPRAWY OGOLNE (BIM).

Przegląd stanu taboru i ilości złowionych ryb od 1945—1948 r. Zniszczenia wojenne taboru rybackiego jakie zastaliśmy w 1945 r. określić dałyby się cyfrą 90%. Z poniższego zestawienia wynika jak wielkie są dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Po ukończeniu działań wojennych tabor rybacki zdolny do połowów prawie nie istniał. Dzięki jednak wysiłkom władz rybackich do końca 1945 r. zdołano uruchomić 36 kutrów i 386 łodzi, które złowiły w połowach przybrzeżnych i bałtyckich 2,600 ton ryb. Dzięki uruchomieniu przez M. I. R. Stoczni wzdłuż całego Wybrzeża ilość nowo wybudowanego i wyremontowanego taboru wzrosła z końcem roku 1946 do 118 kutrów i 127 łodzi. Flotylla ta złowiła na Bałtyku 22.210 ton ryb. Zapoczątkowane w 1946 r. rybołówstwo dalekomorskie dysponowało 6 trawlerami, które w połowach na Morzu Północnym złowiły 1.114 ton ryb. Ogólny więc rezultat połowów w 1946 r. wyniósł 23.324 ton ryb. W roku 1947 mimo wielu niesprzyjających okoliczności, polskie rybołówstwo morskie osiągnęło pomyślne wyniki. Tak więc przy 246 kutrach (z tego czyn. w połow. 179) i 1779 łodziach motorowo-wiosłowych i wiosłowych (z tego czyn. 1353) osiągnięto ca 33.000 ton ryb w połowach bałtyckich i przy udziale 23 trawlerów ca 6.000 t. ryb w połowach dalekomorskich — w sumie przeszło 39.000 ton ryb. Dotychczasowe więc osiągnięcia dają gwarancję, że nasze rybołówstwo morskie w 1948 r. osiągnie dalsze pomyślne rezultaty, przyczyniając się tym samym do polepszenia warunków aprowizacyjnych kraju.

Morskie Zakłady Rybne i Morski Instytut Rybacki na fundusz stypendialny. W związku z utworzeniem pod protektoratem V. Ministra K. Petruszewicza Funduszu Stypendialnego, Rada Nadzorcza Morskich Zakładów Rybnych na ostatnim posiedzeniu powzięła uchwałę i upoważniła Zarząd do zadeklarowania przez M. Z. R. jednego stypendium w wysokości zł. 6.000 mies. pod warunkiem, że stypendysta poświęci się studiom chłodniczym, a po ukończeniu ich przejdzie na stanowisko służbowe do Morskich Zakładów Ryb.-Morski Instytut Rybacki doceniając akcję pomocy dla studentów przekazał na rachunek Funduszu Stypendialnego, tytułem jednorocznej subwencji na 1948 r. zł. 30.000.

Zespoły chłodnicze w transporcie ryb. Brak dostatecznej ilości wagonów chłodni wpływa ujemnie na należyte rozprowadzenie poławianych ryb czego mieliśmy dowód podczas obfitych połowów w lecie 1946 r. Generalny Inspektorat Ryb. Morskiego uzyskał w ub. roku w ramach dostaw UNRRA agregaty chłodnicze, które należało dostosować do naszych wagonów. Ministerstwo Komunikacji dostarczyło wagonów, które zostały przerobione wg. projektów inżynierów Centrali Rybnej w Stoczni Gdańskiej nr. 3, tworząc zespoły wagonowe. Zespół

chłodniczy składa się z 4 wagonów chłodni i 1 lory. Pierwsza partia takich zespołów zostanie oddana do użytku Centrali Rybnej w połowie lutego br.

W rybołówstwie pracowało. Rybołówstwo morskie zatrudniało:

		1947 r.	1946 r.
w grudniu			
w administracji (GIRM, MIR i 4 MURy)	osób	450	448
w zakł. ryb (Stocznie i MZR)	„	1995	1026
w zakł. przetw. ryb.	„	2645	1587
rybaków czynnych	„	3147	2604
	razem	7237	5665

II. POŁOWY.

Rezultat roczny połowów bałtyckich. Mimo powolnego stosunkowo powiększania się taboru wyniki połowów bałtyckich w porównaniu z rokiem ub. wzrosły. W styczniu 1947 r. złow. 2.151.492 kg ryby, w grudniu 3.073.817 kg. Największy wynik połowów zanotowano w maju — na sumę 4.888.436 kg. ryb. Ogólny wynik połowów bałtyc. w r. 1947 wyniósł — 33.453.887 kg. ryb (w r. 1946 — 22.213.357 kg.). Wartość złowionej ryby w styczniu 1947 r. wyniosła 55.461.925 zł., w grudniu 119.402.636 zł. Największą wartość osiągnęły połowy w maju 1947 r. bo 146.612.474 zł. Ogólna wart. połowów rocz. w r. 1947 wyraża się sumą 948.616 zł. (w r. 1946 — 496.417.041 zł.).

Połowy dalekomorskie. Połowy dalekomorskie również wzrosły w r. 1947. Przyniosły one 4.869.354 kg. ryby wart. 364.089.803 zł. jest to ilość przywieziona do kraju. Wyładunek w portach obcych oblicza się ca 884.110 kg. wart. 36.604.515 złotych. Ogółem połowy dalekomorskie dostarczyły 5.753.472 kg. ryby wart. łącznej zł. 400.694.318 (p r. 1946 — 1.135.055 kg. wart. 79.217.722 zł.). Najlepszy rezultat zanotowano we wrześniu, w którym połowy dalekomorskie osiągnęły sumę kg. 1.193.092 wart. 105.707.081 zł. Łączny rezultat pracy rybołówstwa dalekomorskiego i bałtyc. — wyn. 39.207.359 kg. ryb wart. 1.349.393.934 zł.

Połowy bałtyc. i dalekomor. łącznie dostarczyły w 1947 r.

w grudniu — 3.109.569 kg. ryby wart. zł. 126.809.984
w listop. — 3.407.510 kg. ryby wart. zł. 161.750.328

III. RUCH TOWAROWY I CENY.

Przemysł przetwórczy. Z połowów własnych i z importu w 1947 r. oddano do

przetwórstwa	20.882.738 kg. surowca
zamrożono	967.969 kg.
sprzedaż w stanie św.	17.617.256 kg. ryby.

Przemysł przetwórczy pod koniec r. 1947 obejmował 73 zakładów, które w wyniku pracy rocznej wyprodukowały:

konserw	kg.	616.160 kg.
ryby wędz.	kg.	6.266.138 kg.
ryby solonej	kg.	7.470.710 kg.
		14.383.008 kg. przetworów rybnych, podczas gdy w roku
1946		10.313.587 kg.

Eksport. Po zapewnieniu ze strony Ministerstwa Komunikacji, iż stawki nowej taryfy przewozowej nie będą obejmowały przesyłek wagonowych ryb na eksport, a za nadpłacone w/g nowej taryfy frachty, będą zwracane $^3/_4$ w drodze refakcji wstrzymany chwilowo eksport ruszył. Od dnia 22 bm. codziennie przez jakiś czas będą odchodziły po 4 wagony dorsza św. patr. oraz solonych filetów dorsz. do Austrii. Poza tym toczą się nieoficjalne rozmowy na temat eksportu do krajów zachodnich.

Eksport objął 273.283 kg. ryb mrożonych, wysłanych do Anglii, 179.610 kg. filetów oraz różnych ryb św. w sumie 884.118 kg. wysłanych do Austrii, Czechosłowacji, Anglii i Szwecji. Jako eksport potraktowane zostały połowy naszych statków dalekomorskich wyładowane w obcych portach.

Łącznie eksportowaliśmy w r. 1947 — 1.491.151 kg. ryb
1946 — 124.168 kg. ryb.

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4 E-485419